

# **P** **OMAGAMY** **SOBIE** **W PRACY**



Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna – Opole  
Wojewódzka Biblioteka Publiczna – Katowice

ROK VIII

NR 3(27)

1963

*Pomagamy*

*sobie w pracy*

**ZESPÓŁ REDAKCYJNY:**

WBP Katowice: **Elżbieta Solipiwo, Witold Smolarkiewicz**

WiMBP Opole: **Jadwiga Wyszomirska, Jadwiga Grata, Mieczysław Faber**

Redaktor techniczny: **Zbigniew Bożek**

## O skuteczności metod i form pracy

**P**roblem „dobrej roboty“ (jak to nazywa T. Kotarbiński) interesuje nie tylko naukowców, lecz również wszystkich ludzi pracujących. Metody, formy pracy, ich skuteczność oraz przydatność, są tematem wielu narad, spotkań i przypadkowych dyskusji w pociągu czy przy kawie. Problem jak pracować, aby osiągać lepsze lub co najmniej zamierzone wyniki pracy nurtuje wielu ludzi.

Pracownicy służby bibliotecznej biorą także żywy udział w tej dyskusji, warto więc — jak sądzę — poświęcić temu zagadnieniu więcej uwagi. Skoro problem dobrej roboty wciąż jest aktualny i wciąż na nowo podejmowany — należy z tego wnioskować, że istnieją jeszcze możliwości pozwalające lepiej pracować i osiągać lepsze wyniki. Wydaje mi się, że chodzi o to, aby pracować mniej, ale dokładniej, sprawniej i owocniej. Problem skutecznych metod pracy w bibliotekach jest wciąż otwarty i stale dyskutowany. Dowodem tego są liczne wypowiedzi i polemiki podczas konferencji i na łamach pism fachowych.

Nie trzeba chyba uzasadniać twierdzenia, że wszystkie biblioteki, w tym także powiatowe i gromadzkie, powinny wypracować takie metody działania, które by wytrzymały próbę czasu i dawały możliwie najlepsze wyniki. W wypowiedzi tej chcę się podzielić moimi spostrzeżeniami dotyczącymi pracy instruktorów w bibliotekach powiatowych. Do zabrania głosu na ten temat upoważnia mnie chociażby 15-letni staż pracy, który dał mi okazję doświadczyć i przemyśleć niejedną formę działalności. Świadomie więc podejmuję dyskusję na temat skuteczności pracy w bibliotece.

Zastanawia mnie takie zagadnienie: W jakim stopniu biblioteka powiatowa spełnia funkcję placówki kierującej polityką czytelnictwa w powiecie? Na jakim rozpoznaniu rzeczowym się opiera i jakimi kieruje się przesłankami?

Jaki jest udział biblioteki gromadzkiej w aktywizacji życia kulturalnego środowiska? Jak wyglądają: efekty naszej pracy, aktualność metod działania, ekonomika czasu i funduszy?

Przyjrzyjmy się z bliska tym sprawom, a z pewnością nasuną się nam liczne wnioski. Ich realizacja przyczyni się do podniesienia stanu czytelnictwa w środowiskach, w których działamy.

Chyba nie ma w naszym kraju instytucji, która nie planuje — biblioteki także opracowują plany. Jakie więc są te plany? Pomijam ich stronę formalną, interesuje mnie natomiast, w jakim stosunku pozostają do siebie dwa zagadnienia: kierowanie polityką czytelnictwa w oparciu o konkretne potrzeby środowiska i wszelkiego rodzaju akcje. Czy kierujemy się w swej pracy perspektywnym planem działania, czy niesie nas fala akcji (najczęściej prowadzonych centralnie). Zastanawiam się często czy działalność prowadzona od akcji do akcji sprzyja głównym założeniom planu, czy służy trwałości wyników pracy? Moim zdaniem, nie.

Opowiadam się zdecydowanie przeciwko wszelkim hurra-konkursom prowadzonym centralnie. Owszem, niech będą, ale pozostawmy większą możliwość wyboru. Niech będą konkursy, ale jako wyraz potrzeb danego środowiska, jako jedna z form pracy służąca realizacji celów nakreślonych w problemowym planie działania. Konkursy, a przede wszystkim ich nadmierna ilość sprzyja często powierzchownej pracy, efekciarstwu i tandetnej robocie. Nikt nie przekona mnie o tym, że konkurs opracowany w Warszawie jest uniwersalną dyrektywą działania dla wszystkich bibliotek w Polsce, bo inne są potrzeby w Białostockiem, a inne na Opolszczyźnie. Przystąpienie do konkursu jest wprawdzie dobrowolne, ale konkursy wpływają decydująco na ocenę pracy biblioteki. Sądzę, że ciekawy byłby materiał zebrany na ten temat.

Zmierzam do tego, aby dowieść, że biblioteka powiatowa, skoro jest placówką „projektotwórczą“, winna opierać swą działalność na poczynaniach długofalowych, systematycznych, konkretnych. Placówka powiatowa winna być w pewnym stopniu także placówką badawczą, powinna pracować w oparciu o konkretny materiał, a nie po omacku. A gdyby tak, np. prowadzić systematycznie bardziej dokładną analizę czytelników w danym środowisku, (struktura, aktywność społeczna, zainteresowania, potrzeby) i nie zadowalać się cyframi wyrażającymi ilość wypożyczeń bliżej zainteresować się, które książki są czytane, a które leżą zapomniane na półkach. Jakie są przyczyny tego, że A. Strug i K. Tetmajer są zupełnie nieznanymi czytelnikom na wsi, że mało czytany jest Sieroszewski, a nawet Reymont. Stwierdziłam, iż ilość wypożyczeń „Chłopów“ Reymonta jest dwukrotnie mniejsza niż „Pożegnania z bronią“ E. Hemingway’a, czy „Siostry Carrie“ Dreisera. Można by przypuszczać, że Reymont już jest znany. Rozmowa z czytelnikami wykazuje jednak, że „Chłopi“ Reymonta, to powieść tak samo dla nich nowa, jak „Pożegnanie z bronią“, choć biblioteka w danym środowisku istnieje od 1949 r.

Należałoby w oparciu o zebrany materiał dokonywać zakupu nowych książek dla danego środowiska oraz prowadzić pracę z czytelnikiem. Wtedy temat imprezy oświatowej będzie nie przypadkowy, lecz przystosowany do potrzeb środowiska, zainteresowań czytelników oraz długofalowego planu działalności czytelniczej.

Ważnym zadaniem instruktorów biblioteki powiatowej jest dobra znajomość księgozbiorów podległych placówek. Umożliwia to zaspokajanie zainteresowań czytelników i racjonalną gospodarkę funduszami.

Mając rozpoznanie własnych środowisk, uzupełnione danymi z Ośrodka Zdrowia, Gromadzkiej Rady Narodowej, Szkoły itd. będziemy mogli pracować skuteczniej, lepiej kierować czytelnictwem, a nawet w przybliżeniu obliczać przyszłe efekty naszej pracy. Sądzę, że osiągnięte tą drogą wyniki będą faktycznym wyrazem planowej i świadomej działalności oraz sprawdzianem skuteczności metod i form pracy.

Mając taką monografię środowisk, można bibliotece gromadzkiej udzielać bardziej trafnych i skutecznych porad, inicjować różne formy pracy i pomagać w ich realizacji. Umożliwi to bibliotece ściśle zespolenie jej działalności z życiem środowiska, pozwoli jej być żywym ośrodkiem kulturalnym.

Jestem pewna, że kilkuletnia praca prowadzona tym systemem zaktywizuje w dużym stopniu biblioteki gromadzkie.

Warsztatem pracy instruktorów powinien być dobrze zorganizowany gabinet metodyczny, zaopatrzony w nowoczesny sprzęt, literaturę fachową i pomoce naukowe. Temat ten wymaga jednak osobnego artykułu.

Czy proponuję jeszcze jeden eksperyment, jeszcze jedno novum? Nie, ale wydaje mi się, że należałoby przemyśleć to zagadnienie, zastanowić się nad tym, co robimy i jak pracujemy, bo każdy z nas chciałby, aby wykonywana przez niego praca służyła sprawie dobra społecznego, a przez to dawała zadowolenie.

**OD REDAKCJI:** Artykuł Koleżanki na pewno wywoła żywą dyskusję. Będziemy bardzo wdzięczni za każdy list. Napiszcie, co sądzicie o jej wypowiedzi, jakie są Wasze poglądy na ten temat.

## Biblioteka Główna Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu

**P**oczątki dzisiejszej Biblioteki Głównej WSP w Opolu wiążą się jeszcze z okresem powstawania i organizowania się Uczelni na terenie miasta Wrocławia, w latach 1950-1954.

Bibliotekę zaczęto organizować prawie w rok po uruchomieniu Uczelni, przy czym praca nad jej utworzeniem postępowała zrazu bardzo powoli. Do roku 1953 Biblioteka nie posiadała stałego pracownika, dopiero od roku 1953 przewidziano jeden etat dla bibliotekarza, który zajął się zakupem i opracowaniem bibliotecznym książek. W początkach roku 1952 zasób Biblioteki liczył 2000 wol., w lecie 1954 r. w momencie przeniesienia Szkoły do Opolą 15.000 woluminów.

Tak nikły liczebnie księgozbiór Szkoły mógł jej wystarczyć w warunkach wrocławskich, zarówno bowiem studenci jak i pracownicy naukowcy korzystali przede wszystkim z bogatych zbiorów dwu poważnych bibliotek naukowych Wrocławia — Biblioteki ZN i O oraz wrocławskiej Biblioteki Uniwersyteckiej. Dlatego księgozbiór Uczelni wzrastał powoli i niesystematycznie, zaopatrywany był w pierwszym rzędzie w nowości powieściowe i podręczniki, przy czym bardzo częstym zjawiskiem było kupowanie znacznej ilości egzemplarzy tego samego tytułu. Jest to zrozumiałe, skoro się zważy, że właściwie wobec istnienia na miejscu dwu tak dużych bibliotek naukowych, nie było potrzeby rozszerzania Biblioteki o jak największą ilość tytułów, tylko cho-

dziło tu raczej o udogodnienie pracy studentom i pracownikom nauki przez dostarczanie odpowiedniej ilości podręczników i tekstów potrzebnych do zajęć.

W zbiorach Biblioteki przeważała w tym czasie aktualnie wydawana beletrystyka polska i tłumaczona, nowo wydane rozprawy z zakresu literatury polskiej i radzieckiej, podręczniki szkolne polskie i radzieckie, znaczna ilość pozycji z literatury popularno-naukowej oraz niska stosunkowo liczba czasopism przeważnie ościężących polskich i radzieckich.

Tych kilka uwag wydało się koniecznymi dla zorientowania w sytuacji, jaka powstała po przeniesieniu Uczelni do Opolą, w lecie 1954 r.

W Opolu Uczelnia znalazła pomieszczenie w budynkach Liceum Pedagogicznego, które przeniesiono do innych gmachów.

Biblioteka otrzymała miejsce w budynku dwupiętrowym, w którym całe drugie piętro i kilka sal na parterze zajęły katedry. Na pierwszym piętrze jedna duża sala przeznaczona została na Czytelnię o około 50-ciu miejscach, trzy mniejsze na pracownię i magazyny. Z czasem doszły do tego dwie średniej wielkości sale i jeden mały pokój, jako biuro kierownika. Wyliczone wyżej pomieszczenia wystarczyły początkowo zupełnie na pomieszczenia księgozbioru, dopóki nie zaczął się on rozrastać. Zbiory biblioteczne pozostały we wspomnianych pomieszczeniach do lipca 1956 r. W tym miesiącu zostały one przeniesione do świeżo

ukończonego Domu Studenta, w którym rozmieszczone zostały w kilku-nastu pokojkach na pierwszym piętrze.

W sierpniu 1960 r. zbiory zostały przeniesione do nowego gmachu głównej Uczelni przy ul. Oleskiej 43, w którym przewidziano specjalne pomieszczenie dla Biblioteki, wydzielono magazyny oraz dwie czytalnie o łącznej ilości 56 miejsc.

Biblioteka Główna WSP w chwili translokacji z Wrocławia do Opola miała dwóch stałych pracowników. Pracę swą w Opolu rozpoczęła we wrześniu 1954 r. z pięcioma pracownikami etatowymi. Od jesieni 1955 r. zespół biblioteczny powiększył się do dziesięciu osób. Kierownikiem Biblioteki była do roku 1955 mgr Krystyna Suberlak, potem od września 1955 r. kierownictwo objęła mgr Irena Mirska, która w lipcu 1956 r. złożyła rezygnację i bibliotekę prowadzić począł od tego momentu jej obecny kierownik. W latach 1957/58 ilość pracowników podniosła się do trzynastu osób. Obecny stan personalny wynosi ogółem siedemnastu pracowników, w tym 1 adiunkt, 3 st. bibliotekarzy, 2 bibliotekarzy, 6 mł. bibliotekarzy, 2 pom. bibliotekarza, 1 st. magazynier, 2 magazynierów.

Organizacyjnie Biblioteka rozpada się na dwa podstawowe działy:

a) Opracowania — obejmujący uzupełnianie zbiorów, katalogowanie i inwentaryzację oraz katalogi,

b) Udostępniania — obejmujący magazyny i konserwację oraz czytelnictwo, wypożyczalnię i wypożyczalnię międzybiblioteczną.

Pracami Działu Opracowania kieruje st. bibl. mgr Krystyna Pluta, pracami zaś Działu Udostępniania st. bibl. mgr Jan Jakubowski.

W okresie wrocławskim księgozbiór narastał zasadniczo w drodze zakupu, który początkowo prowadzony był przez pracowników administracji i dopiero z chwilą utworzenia etatu bibliotekarskiego nabrał przynajmniej pewnych cech planowości. Od chwili przeniesienia Biblioteki do

Opola drugim, bogatszym niemal źródłem powiększania zbiorów stały się dary.

Zakupy Biblioteki kształtowały się na całej przestrzeni jej rozwoju następująco:

W roku	1950	zakupiono	2.005
„	1951	„	2.863
„	1952	„	1.992
„	1953	„	2.588
„	1954	„	6.000
„	1955	„	6.124
„	1956	„	3.637
„	1957	„	11.442
„	1958	„	6.394
„	1959	„	3.647
„	1960	„	8.650
„	1961	„	9.082
„	1962	„	10.173

Drugim sposobem powiększania księgozbioru, specjalnie ważnym od momentu przeniesienia Biblioteki do Opola stały się dary uzyskiwane od innych bibliotek z ich zasobów dubletów. Ta droga powiększania zbiorów miała znaczenie podwójne — pierwsze pozwoliła znacznie podnieść ich liczebność, po drugie pozwoliła pomnożyć je o pozycje nieraz bardzo cenne i potrzebne, a trudno dostępne. Tak np. z darów Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu oraz książek przekazanych przez Zbiornicę Księgozbiorów Zabezpieczonych w Bytomiu pochodzi duża ilość silesiaców, które zapoczątkowały ten rodzaj zbiorów w naszej Bibliotece.

Bibliotekę Główną zasilili swoimi dubletami jeszcze następujące biblioteki: Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie, Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu, Biblioteka Zakładu im. Ossolińskich we Wrocławiu, Biblioteka PAN w Krakowie, Biblioteka Instytutu Bałtyckiego w Gdańsku, Biblioteka Narodowa w Warszawie, Biblioteka Uniwersytecka w Łodzi, Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie, a także osoby prywatne.

Okolo 40% zbiorów Biblioteki Głównej zostało zgromadzonych tą drogą. W małym stopniu powiększono zbiory drogą wymiany, którą prowadzono głównie z zagranicą.



Obecnie Biblioteka posiada księgozbiór przekraczający 130 tys. woluminów druków zwartych i czasopism.

Ponadto Uczelnia dysponuje już własnymi wydawnictwami w ilości pozwalającej na rozszerzanie wymiany.

Zbiory swoje udostępnia Biblioteka za pośrednictwem:

a) katalogu alfabetycznego, obejmującego całość zbioru druków zwartych,

b) katalogu czasopism w układzie alfabetycznym tytułów,

c) katalogu starych druków (alfabetycznego),

d) katalogu wydzielonego zbioru silesiaców (w układzie alfabetycznym),

e) rejestru mikrofilmów,

f) katalogu podręcznego zbioru Czytelni.

Katalog rzeczowy znajduje się obecnie w stanie przebudowy z dotychczasowego działowego na dzieśienny.

Zbiory udostępniane są na miejscu w Czytelniach (ogólnej i naukowej), przy czym frekwencja waha się w granicach 50-80 czytelników dziennie, oraz w Wypożyczalni — przeciętnie 90 wypożyczeń dziennie.

W Czytelni udziela się informacji dot. zasobów Biblioteki, oprócz tego

zaś funkcjonuje stały punkt informacji bibliograficznej, prowadzony przez kierownika Działu Udostępniania.

Ze zbiorów Biblioteki korzystają w 80% studenci i pracownicy nauki Uczelni, ponadto pracownicy nauki Instytutu Śląskiego, archiwum, muzeum itd.

Biblioteka Główna zaopatruje w potrzebne książki biblioteki zakładowe, których ilość w miarę rozrostu Uczelni doszła obecnie do dziesięciu. Biblioteki zakładowe mają charakter podręczny, gromadzi się w nich przede wszystkim literaturę potrzebną dla prac naukowych katedry lub zakładu, a następnie literaturę podręczną dla celów dydaktycznych.

Zakłady i katedry pobierają dzieła z Biblioteki Głównej dla swych bibliotek na podstawie rewersów.

Pracownicy Biblioteki współpracują z Opolskim Towarzystwem Przyjaciół Nauk, Instytutem Śląskim w Opolu, Wrocławskim Towarzystwem Naukowym, Polskim Towarzystwem Archeologicznym, Polskim Towarzystwem Historycznym, Stowarzyszeniem Bibliotekarzy Polskich, TRZZ w Opolu i TWP.

Pracownicy Biblioteki publikują artykuły w Kwartalniku Opolskim, Sobótce, komunikatach Instytutu Śląskiego w Opolu i w prasie miejscowej.

**Teresa Przybyłowicz**

Kier. P.B.P. Głubczyce

## Dni Oświaty, Książki i Prasy w bibliotekach powiatu głubczyckiego



W czasie tegorocznych Dni Oświaty, Książki i Prasy biblioteki publiczne w naszym powiecie przejawiały ożywioną działalność mającą na celu rozwój czytelnictwa, podniesienie roli biblioteki w środowisku, aktywizację punktów bibliotecznych i rozszerzanie sieci placówek.

Dnia 28 maja, staraniem PGRN w Pilszczu oraz Wydziału Kultury i Oświaty PPRN w Głubczycach, otwarto czytelnię przy Gromadzkiej Bibliotece Publicznej w Pilszczu. 7 maja Miejska Biblioteka Publiczna w Głubczycach otrzymała nowy lokal na wypożyczalnię dla dorosłych, a 27 maja nastąpiło otwarcie oddziału dziecięcego przy MBP. Nowo otwarte placówki cieszą nas, bo przyczynią się na pewno do rozwoju czytelnictwa w powiecie.

Dzieci w Dniach Oświaty też miały swój dzień. 11 maja odbyła się w Głubczycach powiatowa impreza: zakończenie Turnieju Historycznego pt. „Wędrujemy przez stulecia”. Impreza dziecięca rozpoczęła się otwarciem wystawy prac wykonanych przez dzieci w czasie zajęć konkursowych. Następnie uczestnicy spotkania (wyróżniający się w powiatowym turnieju) wysłuchali krótkiej pogadanki o historii Głubczyc, a potem z przewodnikiem zwiedzali zażytki. Po wspólnym podwieczorku dzieci odjechały do swoich domów, gdzie na pewno długo wspominać będą wizytę w bibliotece. Wystawa, o której mowa, otwarta była cały tydzień i cieszyła się wielkim powodzeniem wśród najmłodszych mieszkańców Głubczyc. Ponadto w poszczególnych bibliotekach odbywały się lekcje biblioteczne, a dla małych czytelników organizowano wieczory bajek. Dorosłych starano się zainteresować wystawkami książek z dziedziny rolnictwa i techniki. Nie powiem, by książki te były rozchwytywane, ale pożytność ich w tym okresie wzrosła np. we Włodzieninie o 40%.

Maj był miesiącem zarówno książek jak i tych, którzy je piszą. Ogółem urządziliśmy 8 spotkań literackich i 2 aktorskie. W trakcie dwu ostatnich w Głubczycach i Branicach Czesław Meissner, aktor Teatru im J. Słowackiego w Krakowie, reprezentujący podobnie jak W. Siemion teatr jednego aktora, wystąpił z programem: „Dialog wewnętrzny oportunisty” i „Koncert poetycki”. Spotkanie w Głubczycach zorganizowano dla recytatorów, uczestników teatrów poezji i instruktorów teatralnych, w Branicach dla środowiska lekarskiego. Jedno i drugie zaliczyć należy do udanych.

Po koncercie poetyckim w Głubczycach dyskutowano o technice recytatorskiej itp., w Branicach natomiast dyskusja toczyła się wokół problemu filozofii i etyki oportunisty w czasie wojny i jego stosunku do ludzi walczących o wyzwolenie. Ponadto, jak już wspomniałam, zorganizowaliśmy 8 spotkań literackich, w których uczestniczyło około 550 osób.

Kiedy spotkanie zalicza się do udanych? Frekwencja czytelników zapewniona przez organizatorów jest bardzo istotną sprawą, zaznajomienie słuchaczy przez wystawki, afisze itp. z dorobkiem literackim danego autora jest również niezmiernie ważne. Moim zdaniem udane spotkanie zależy w dużej mierze od samego literata, który przyjeżdża na spotkanie. Jeśli umie zainteresować swoją twórczością i zależy mu na dyskusji z czytelnikami, to rozmowa ta będzie na pewno ciekawa i pożyteczna.

Nasze majowe spotkania zaliczamy do udanych, stąd też mamy wiele serdecznych słów pod adresem Marii Klimas-Błachutowej, Tadeusza Sokoła, Jana Goczoła, Zbigniewa Zielonki, a przede wszystkim Stefana Chmielnickiego, którego fraszka o ludziach z miasta i wsi stała się bardzo popularna.

W maju organizowaliśmy również spotkania z kierownikami punktów bibliotecznych w poszczególnych gromadach. Omawiane były sprawy zwiększenia czytelnictwa, wymiana książek do punktów, umiejętności wypożyczania, a przede wszystkim formy werbowania nowych czytelników i metody propagowania książek popularno-naukowych. Spotkania odbyły się w 12 bibliotekach i były przychylnie przyjęte przez kierowników punktów, nie wszyscy z nich byli jednak obecni. Postanowiono spotkania takie urządzić w każdym kwartale.

W dniach Oświaty, Książki i Prasy odbyły się dwie narady z bibliotekarzami bibliotek szkolnych i publicznych; z początkiem maja pierwsza, na której omawiano plan pracy na Dni Oświaty, Książki i Prasy, a 24 maja druga, organizowana z inicjatywy Wydziału Oświaty i Kultury PPRN oraz Powiatowej Biblioteki Publicznej. Celem tej narady było omówienie współpracy bibliotek obu sieci na terenie naszych miast i gromad, zwłaszcza w zakresie pracy z czytelnikiem dziecięcym. Ponadto wysłuchano odczytu J. Krosnego pt. „Wartości wychowawcze bohatera literackiego”. Majowe spotkania, narady i imprezy przyczynią się zapewne do polepszenia pracy oświatowej bibliotek w okresie jesienno-zimowym.

## Jak pomagam bibliotekarzowi gromadzkiemu w pracy z czytelnikiem

**K**ierowanie czytelnictwem to zadanie niełatwe. Wymaga wiedzy, umiejętności obcowania z ludźmi, zdolności dostrzegania i rozumienia istotnych problemów współczesnego życia oraz rozbudzenia wśród czytelników zainteresowania tym życiem. Najpiękniejsze bowiem myśli zawarte w książkach znaczą coś tylko wtedy, kiedy ożywiają czytelnika. Najgłębiej wyrażone uczucie pozostaje martwe, gdy nie dociera do ludzi.

By zbliżyć książkę do czytelnika, dać mu odczuć radość obcowania z nią, bibliotekarz stosować musi cały szereg form, sposobów i metod budzenia zainteresowania lekturą, pomagać w celowym czytaniu. Służy temu wiele wypróbowanych, znanych, efektywnych i prostych form pracy z książką i czytelnikiem. Bibliotekarze gromadcy znają też — najczęściej z własnej praktyki — ogromne usługi, jakie daje stosowanie tych form. Niejeden z nich przez systematyczną pracę tego typu zyskał wielu prawdziwych przyjaciół biblioteki i nowych czytelników, podniósł poziom czytelnictwa, pogłębił zainteresowania czytelnicze, nauczył czytać literaturę popularno-naukową. Są to jednak twierdzenia zbyt optymistyczne. — Jak jest w praktyce?

A no tak, że praca oświatowa traktowana jest niestety przez większość bibliotek jak przysłowiowe „piąte koło u wozu”.

Przyczyny bywają różne. Nieznajomość metodyki pracy z czytelnikiem, często brak inwencji, czy wręcz nieumiejętność współdziałania z większym zespołem ludzi. Bowiem to jednak nie to samo zorganizować przyjazd dobrego zespołu, zakupić nowe książki, czy stworzyć własny zespół wśród miejscowego społeczeństwa. Czasem bibliotekarz ma zresztą dużo dobrych chęci, ciekawych pomysłów, ale brak mu po prostu odwagi, boi się, że zrobi źle.

Tutaj już zaczyna się rola instruktora, który w swej pracy instrukcyjno-metodycznej zagadnienie pomocy bibliotekom w pracy oświatowej winien traktować jako jedno z głównych zadań.

A oto garść doświadczeń zdobytych podczas trzyletniej praktyki instruktorskiej w Bibliotece Powiatowej.

- Pomoc udzielaną bibliotekom gromadzkim dzielę zwykle na dwie części:
- porady i prace wykonywane na miejscu w Bibliotece Powiatowej,
  - pomaganie bibliotekom w terenie podczas instruktażu.

Zatrzymam się najpierw przy punkcie pierwszym; przedstawiona w nim działalność mimo pozorów nieważkości — jest czymś zasadniczym w dalszej pracy, ponieważ nadaje jej główny zrab.

Wymienię tu przede wszystkim: dopomaganie bibliotekarzem w robieniu kwartalnych i rocznych planów pracy, przy czym zagadnieniu pracy z czytelnikiem poświęcam szczególnie dużo miejsca i czasu. Już wtedy omawiam z bibliotekarką aktualne zadania i wyciągam wnioski z dokumentacji prac z czytelnikiem z ub. roku. Następnie zwracam uwagę na ważniejsze rocznice kulturalno-literackie i polityczne oraz tematykę wynikającą z potrzeb i zainteresowań środowiska, w którym biblioteka pracuje.

Nie warto planować dużo. Doświadczenie wykazało, że lepiej zorganizować na wsi jedną większą imprezę o ciekawej tematyce i atrakcyjnej formie, odpowiedniej dla danego środowiska i umieścić ją we właściwym czasie, niż organizować kilka niezupełnie przygotowanych i nieprzemyślanych.

Analiza czytelnictwa w pow. częstochowskim wykazała, iż na naszej przemysłowo-rolniczej wsi poważniejsza tematyka i forma prac z czytelnikiem „nie bierze“. Myślę o dyskusjach nad książkami, odczytach, pogadankach. Czytelnicy — oczywiście nie wszyscy — nie lubią wysiłku umysłowego. Pragną przy książce odpoczywać, stąd też w pracy z książką pociągają ich pewien rodzaj rozrywki, jak zgaduj-zgadula, gry literackie, małe formy teatralne.

Np. biblioteka gromadzka w Dźbowie, pracująca w środowisku typowo robotniczym, blisko miasta, narzekała na małą frekwencję na tego rodzaju imprezach — 8, 12 osób, dyskusję prowadzono „na siłę“, zainteresowanie było mierne. W roku następnym zmieniono formy pracy z książką na bardziej rozrywkowe i oto w przeciągu kilku miesięcy powstał zespół czytelników, który w tej chwili kieruje pracami z czytelnikiem.

Natomiast inna biblioteka (osiedłowa w Blachowni), pracująca w podobnych warunkach, w ramach prac związanych z konkursem „Złoty Kłosa“ zorganizowała tak ciekawą dyskusję nad „Urzędem“ Brezy i jego telewizyjną adaptacją, iż jej poziomu nie powstydziliby się nawet wobec dużej biblioteki miejskiej. Jest to jednak wyjątek.

Przy opracowaniu planów pracy należy zwracać uwagę jeszcze i na to, by planowane imprezy czytelnicze obmyślane były możliwie dokładnie. Dobrze jest, jeśli bibliotekarka równocześnie z planem pracy robi sobie przy punkcie „imprezy czytelnicze“ do każdej z nich bardziej szczegółowy szkic w specjalnym zeszycie. Zajmie to wprawdzie więcej czasu i nie zawsze w praktyce idealnie się zrealizuje, ale ogromnie ułatwia pracę. Prawie pół imprezy jest po prostu „załatwione“.

Do pomocy metodycznych wykonywanych na miejscu należy opracowanie materiałów i konkretnych form do przeprowadzenia w bibliotekach gromadzkich: lekcji bibliotecznych, pogadanek, zgaduj-zgaduli, cyklu kwadransów literackich“ (np. „Wszystko o Jasicnicy“), scenariuszy, wystaw i innych.

Materiały, które przygotowujemy u nas są dwojakiego rodzaju:

a) przystosowane do użytku wszystkich bibliotek gromadzkich, np. montaż „XX rocznica powstania PPR“, wieczór biblioteczny „Powstanie Styczniowe w literaturze“, pogadanka „Prawidłowe żywienie źródłem zdrowia i rozwoju“ wraz z przeglądem bibliograficznym książek, na podstawie których została przygotowana i scenariuszem w. stawki;

b) przygotowane z myślą o środowisku, specjalizacji biblioteki, rodzajem wykonywanych prac, np. przygotowanie czterech legend Janiny Porazińskiej z książki „Starowieś“ na wieczór baśni (biol. dziecięca); pogadanka „W każdej zagrodzie zdrowy i okazały drób“ wraz z przykładową zgaduj-zgadula

o tej samej tematyce, (środowisko typowo wiejskie, popularyzacja dzieła 63); zgaduj-zgadula na zakończenie konkursu „Wiedza pomaga w życiu“ dla bibliotek biorących udział w konkursie.

Instruktor nie musi samodzielnie opracowywać tych pomocy, może je znaleźć w gabinetach metodycznych PBP, otrzymać z WBP czy też wykorzystać materiały z „Poradnika“ lub zwrócić się do Rejonowych Poradni Pracy Kulturalno-Oświatowej w tych miastach, gdzie one istnieją.

Dobrze jednak jest, jeśli instruktor kilka takich pozycji opracuje sam. Ma wtedy pewność, że będą dostosowane do środowiska oraz — co jest rzeczą niebagatelną — biblioteki otrzymają je we właściwym czasie.

Bardzo ważną rzeczą jest podać bibliotekarzom sposób przeprowadzenia różnego rodzaju imprez. Ale — uwaga — ostrożnie, ponieważ łatwo wpaść tu w schematyzm.

Tego rodzaju pomoc to przygotowywane na seminarium bibliotekarzy przykładowe formy pracy z książką. Np. „Praca z książką historyczną w okresie Milenium“ z uwzględnieniem potrzebnych pomocy, przykładowa pogadanka „Szlakiem orlich gniazd przez region częstochowski“ wraz z przeżroczami, prelekcja na temat „Wykorzystanie i posługiwanie się księgozbiorem podręcznym“, połączona z zajęciami praktycznymi i inne.

Przykłady te opracowywane są z myślą o konkretnym, typowym środowisku i czytelnikach o określonym poziomie czy zainteresowaniach. Sposób przeprowadzania zajęć zmienia się w zależności od ich tematu i celu, któremu mają służyć.

Np. gdy przygotowywaliśmy temat „Praca z książką historyczną w okresie Milenium“ chodziło nam przede wszystkim o to, by wskazać ogromne możliwości i różnorodne formy pracy z tego rodzaju książką. Temat był rozszerzony: obejmował zarówno literaturę piękną jak i popularno-naukową, a jego realizacja przebiegała następująco:

Po krótkim wstępie — gwoli przypomnienia — o genezie, celu i znaczeniu wychowawczym akcji Milenium, podawaliśmy konkretne przykłady, począwszy od kartotek (bibliograficznej, tekstowej) po scenariusz wystawy „Dzieje Polski w książce historycznej“ z dokładnym omówieniem sposobu jej urządzenia i przykładowymi tematami innych wystaw tego typu. Ponadto omówiliśmy na podstawie konkretnego przykładu sposób przeprowadzenia zgaduj-zgaduli na temat „Czy znasz Polskę Piastów?“ Do omówienia tego zagadnienia przygotowane były wszystkie potrzebne pomoce: kartoteki — bibliograficzna i tekstowa (wzory), wystawa „Polska Piastów“, zestawy tematów do kartotek i inne.

Nieco inaczej, ze względu na ściśle sprecyzowany temat, została przeprowadzona przykładowa pogadanka „Szlakiem orlich gniazd przez region częstochowski“. Jasny był również cel: dać przykład, jak biblioteki winny organizować pogadanki w środowisku wiejskim o średnim poziomie i zainteresowaniach czytelników. W tym wypadku zaaranżowaliśmy sytuację jak w bibliotece gromadzkiej: bibliotekarze byli czytelnikami, instruktorka przeprowadzająca pogadankę — bibliotekarzem gromadzkim. Od początku wytworzył się miły nastrój, pogadanka w formie gawędy ilustrowana była przeżroczami. Po zakończeniu bibliotekarze omawiali sposób, celowość i przydatność przeprowadzonych zajęć oraz wymieniaли doświadczenia.

Jeszcze jednym rodzajem pomocy udzielanej na miejscu jest pomoc do-razna, „na poczekaniu“, do której zaliczyć należy np. wybór zestawu książek, zrobienie elementu plastycznego, wybór określonego utworu (wiersza do konkursu recytatorskiego) i inne.

Prace te odbywają się zwykle w dni, w których instruktor nie wyjeżdża w teren, o czym wiedzą również bibliotekarze gromadscy.

Przyjemniejsze jest udzielanie porad w terenie na gorąco; wtedy instruktor ma do czynienia nie z suchymi materiałami, lecz z ludźmi, na żywo, w ruchu. Praca wykonywana w tych warunkach może być:

1) **zamierzona** — gdy jadę do biblioteki ze ściśle sprecyzowanym celem wyjazdu i określonym zadaniem, np. pomóc bibliotekarzowi w przygotowaniu wieczoru poetyckiego o J. Tuwimie (udział w pierwszej próbie), organizowaniu i przeprowadzeniu gier literackich (bibliotekarz nowy, nieśmiały, ma trudności w nawiązaniu kontaktu z czytelnikami, wieczór gier zorganizował na ich prośbę,

2) **przypadkowa** — wyjeżdżam w teren w innym celu, np. lustracji pod kątem czytelnictwa literatury popularno-naukowej, a na prośbę bibliotekarza po zakończeniu lustracji udzielam mu potrzebnych wskazówek.

Pomoc zamierzona jest zwykle uzgadniana z bibliotekarzami wcześniej. Umówiłam się z kierownikami pozostających pod moją opieką placówek, iż niezależnie od kopii planu pracy danej biblioteki, który posiadam i przeglądam, po zrobieniu wstępnych prac organizacyjnych bibliotekarz dzwoni w wypadku trudności, zawiadamiając mnie o potrzebie przyjazdu. Np. ma się odbyć pierwsza próba wieczornicy bibliotecznej pt. „Powstanie Styczniowe w literaturze“. Kierownik biblioteki nie wie, jak obsadzić poszczególne role temat zespołu chętnych ludzi), ma wątpliwości od czego zacząć. Znam więc temat wieczornicy, cel wyjazdu również.

Przygotowania do wyjazdu rozpoczynam od tego, iż robię niewielki konспект, gdzie wypisuję zagadnienia, na które zwrócę uwagę bibliotekarzowi oraz wykonawcom; uświadomiam sobie także koncepcję ogólną wieczornicy. Po przyjeździe do biblioteki pracę rozpoczynam od zapoznania się z poczynionymi przygotowaniami, omówienia z kierownikiem biblioteki koncepcji, zorientowania się o możliwościach. W pracy z zespołem jeszcze raz dyskutujemy nad koncepcjami, czytamy urywkami w celu dokładnego zapoznania z nim przyszłych wykonawców i zorientowania się w możliwościach głosowych poszczególnych „aktorów“. Następnie omawiamy krótko wszystkie występujące postacie i przydzielamy role wybranym osobom, pamiętając o dublowaniu jeśli jest więcej osób.

Na takiej pierwszej próbie zostaje ustalona kolejność dalszych prób i prac związanych z przygotowaniem. Jeśli jest to zespół ludzi nowych lub jeśli bibliotekarz nie potrafi wyćwiczyć z nimi przydzielonych kwestii i stworzyć zwartej, ciekawej całości, jadę tam kilka razy. W innym wypadku staram się być na próbie generalnej. Czasem, gdy z jakichś powodów i to jest niemożliwe, jadę dopiero na imprezę. Oczywiście po jej zakończeniu omawiamy z uczestnikami (wykonawcami) całość, strony dobre i złe, wyciągamy wnioski na przyszłość.

A oto jeszcze jeden przykład, jak pomagałam w zorganizowaniu wymiennej już wyżej dyskusji nad „Urzędem“ Brezy. Zaczęło się od tego, że w planie imprez związanych z konkursem „Złoty Kłos“ bibliotekarka umieściła jako jeden z punktów właśnie dyskusję nad „Urzędem“. Ponieważ bała się trochę o frekwencję, chodziło o malejące rozpragowanie zarówno imprezy jak i książki. Opracowane więc zostały w Bibliotece Powiatowej kwadransy literackie „Czy znacze Brez?“ Podawano w nich ciekawostki o autorze, informacje o książkach, interesujące wyjątki z utworów, urywki recenzji (łącznie 4 kwadransy, organizowane w trzydniowych odstępach czasu).

Przygotowaliśmy wspólnie z bibliotekarką scenariusz wystawy, zgromadzony został potrzebny materiał (książki, portret autora, artykuły z tygodników literackich, recenzje i wszystkie konieczne rekwizyty). Wystawa czynna była przez cały czas trwania cyklu „kwadransów literackich“ aż do zakoń-

czenia dyskusji. Przez cały okres przygotowań do dyskusji wisiał na widocznym miejscu w bibliotece rzucający się w oczy plakat (robiony we własnym zakresie), który informował, że odbędzie się dyskusja nad taką i taką książką i podawał jej datę. Ponadto bibliotekarka indywidualnie informowała czytelników o imprezie. Tak szczęśliwie się złożyło, że Teatr Telewizji wystawił „Urząd” w okresie naszych przygotowań, co w dużym stopniu przyczyniło się do powodzenia dyskusji. Na krótko przed imprezą ułożyliśmy wspólnie zagadnienia, wokół których winna toczyć się dyskusja. Z lekkim biciem serca czekaliśmy na uczestników. Przyszli: dwadzieścia kilka osób. Dyskusja przekształciła się w żywą, swobodną rozmowę, w której poruszano problemy dotyczące nie tylko „Urzędu”, lecz w ogóle twórczości Brezy.


Wydaje mi się, że źródło powodzenia leżało przede wszystkim w tym, iż poświęciliśmy dużo czasu na prace przygotowawcze, informację, popularyzację autora i że wszystkie te prace były przemyślane. Sytuację ułatwiał fakt, że kierowniczka biblioteki to pracownik inteligentny, pełen inwencji, z przygotowaniem zawodowym. Nie wszędzie jednak są tacy pracownicy, takie środowiska. Zdarza się, że i w innych bibliotekach instruktor poświęci dużo czasu na przygotowanie imprezy, chodzi, nawiązuje kontakty, pomaga, radzi — a nie ma efektów, ale taka jest przecież nasza praca. Od nas samych, naszych umiejętności, wiedzy, zrozumienia, kwalifikacji zawodowych, naszej kultury i miłości do książki zależy przede wszystkim wydajność naszej pracy wychowawczej).

Chciałam jeszcze dodać, iż skromne doświadczenia, które mi podzieliłam się z kolegami bibliotekarzami nie są wynikiem pracy z czytelnikiem prowadzonej we wszystkich 32 bibliotekach istniejących na terenie naszego powiatu. Byłoby to niemożliwe nie tylko ze względu na czas, ale i z powodu wielkiej liczby innych zagadnień, którymi zajmuje się instruktor. Mam pod swoją opieką osiem bibliotek gromadzkich i dwie związkowe. Stosowane przez nie formy pracy z czytelnikiem stały się tematem mojej wypowiedzi.

**Maria Błażczak**

*PBP — Opole*

## **Instruktor i bibliotekarz gromadzki w pracy z czytelnikiem**

 isząc o tym, jak pomagamy bibliotekarzom gromadzkim w prowadzeniu pracy z czytelnikiem, trzeba przedstawić choćby w telegraficznym skrócie rolę i znaczenie form żywego słowa, stosowanych w pracy współczesnej biblioteki, dbającej o wszechstronne zaspokojenie potrzeb czytelniczego środowiska.

Biblioteka w swojej codziennej pracy z czytelnikiem winna stosować cały szereg najrozmaitszych form. Powodzenie tej działalności jest w dużej mierze uzależnione od indywidualności samego bibliotekarza. Jeżeli jest oddany swojej pracy i posiada inwencję



twórczą oraz właściwe przygotowanie zawodowe, wówczas zorganizowane przez niego z myślą o czytelniku imprezy będą atrakcyjne i spełnią swoje zadania. Bibliotekarz nie może się bowiem ograniczać do mechanicznej obsługi czytelnika indywidualnego, do wypożyczania książek. W dobie dzisiejszej to już nie wystarcza. Bibliotekarz współczesny musi stale rozszerzać zakres oddziaływania placówki na coraz to większy zespół czytelników i na całe środowisko.

Formy oddziaływania zbiorowego w praktyce bibliotecznej możemy podzielić na trzy zasadnicze grupy:

1) formy żywego słowa w pracy z czytelnikiem;

2) formy wizualne;

3) trzecią grupę stanowią plany czytania, przewodniki po literaturze, poradniki samokształceniowe itp., a więc te formy, których podstawą jest słowo drukowane.

Oddziaływanie na czytelników za pomocą różnorodnych środków ma duże znaczenie wychowawcze. Formy pracy z czytelnikiem zbiorowym wprowadzają do biblioteki pierwiastek ruchu, dynamizmu, a bibliotekarzowi ułatwiają utrzymanie stałej łączności z życiem społecznym środowiska i upowszechnianie kultury czytelniczej. Każda planowa praca z zakresu form żywego słowa winna odpowiadać potrzebom i zainteresowaniom czytelników, wymaganiom estetycznym i założeniom wychowawczym. Oddziaływanie na czytelnika i środowisko za pomocą środków o odpowiedniej sile wyrazu artystycznego odgrywa wielką rolę w propagowaniu nowości wydawniczych, zachęcaniu do czytania wartościowych książek, budzeniu i poszerzaniu zainteresowań czytelniczych, kształceniu nawyku posługiwania się książką. Bogactwo form, metod, środków jest duże i wciąż się zwiększa w miarę prób i doświadczeń podejmowanych przez liczne rzesze oświatowców.

Ta mnogość metod nie może przytłaczać nikogo, kto do zawodu bibliotekarza-oświatowca podchodzi z głębokim zainteresowaniem i entuzjazmem. Poznanie tych możliwości, nauczenie się swobodnego operowania różnymi dostępnymi środkami, to zdobycie skutecznej broni w walce o wychowanie czytelnika. Nie będzie nieprawdziwym stwierdzenie, że na ogół bibliotekarze, zwłaszcza gromadcy, unikają prowadzenia systematycznej pracy z czytelnikiem masowym. Zjawisko to, niegdyś powszechne i w powiecie opolskim, na przestrzeni ostatnich kilku lat uległo znacznej zmianie. Bibliotekarze gromadcy przełamali tzw. „pierwsze lody“, stopniowo pokonują trudności i przeszkody oraz zdobywają się na więcej odwagi w kontynuowaniu konsekwentnej i wytrwałej pracy, odwagi w szukaniu nowych form popularyzacji biblioteki w swoich środowiskach.

Oczywiście, że na tym odcinku — ciągle jeszcze dla nich trudnym, nie mogą pozostawać i nie pozostają sami. Z pomocą śpieszą

im instruktorzy Powiatowej Biblioteki, dysponujący odrobiną doświadczenia w tym zakresie, garstką pomysłów oraz w dostatecznym już stopniu zorganizowanym warsztatem pracy instrukcyjno-metodycznej.

Jak my, instruktorzy, pomagamy bibliotekarzom gromadzkim w ich pracy z czytelnikiem? Wyliczenie po kolei wszystkiego co nosi nazwę „pomoc instruktazowa“ — począwszy od przedyskutowania możliwości realizacji form ujętych w planach pracy GBP, poprzez skonkretyzowanie tematów, zaplanowanie w czasie, opracowanie lub często wyszukiwanie odpowiednich materiałów, dostarczenie ich bibliotekarzowi, aż do znalezienia współrealizatorów zaplanowanego zadania — byłoby tylko ogólnym, teoretycznym i niepełnym obrazem pracy instruktora, mającego służyć radą i pomocą. Nie znaczy to wcale, że instruktorzy PBP wyęczają w pracy bibliotekarzy gromadzkich. Nie, jedynie inspirują i proponują pewne formy działania lub pomagają w realizacji cennych zamierzeń i inicjatyw podejmowanych przez podopiecznych bibliotekarzy gromadzkich.

Aby jednak nie być gołosłowną przytoczę kilka przykładów, do których materiału dostarczyły imprezy czytelnicze, zorganizowane w Dniach Oświaty, Książki i Prasy przez biblioteki gromadzkie powiatu opolskiego w następujących wsiach: Pokój, Popielów, Kup, Komprachcice, Czarnowasy, Łubniany. Aczkolwiek każda z imprez miała inny charakter, wszystkie one zmierzały do szerszego niż dotąd zainteresowania środowiska biblioteką i czytelnictwem. W wyniku tego pomoc ze strony instruktorów musiała być bardziej niż zwykle przemyślana, a materiały metodyczne dobrze przygotowane.

Imprezy musiały być atrakcyjne i różnorodne. Instruktorzy poświęcili wiele pracy i energii, aby w toku realizacji tych przedsięwzięć zachęcić bibliotekarzy gromadzkich do działania. Cztery spośród wyliczonych wyżej bibliotek przystąpiły do konkursu ogłoszonego przez W i MBP w Opolu na najlepiej zorganizowaną w Dniach Oświaty, Książki i Prasy imprezę dla dorosłych. Bez zbyteńego samochwalstwa trzeba przyznać, że z obowiązków tych bibliotekarze z GBP wywiązali się zadowalająco. Na szczególną uwagę zasługuje montaż słowno-muzyczny „Był taki rok“, opracowany przez Gromadzką Bibliotekę Publiczną we wsi Pokój, poświęcony Powstaniu Styczniowemu.

Prace przygotowawcze zostały pomyślane w ten sposób, że do instruktora PBP należało opracowanie scenariusza montażu w oparciu o artykuł L. Szczegodzińskiej w Poradniku Bibliotekarza nr 11/12 z 1962 r. str. 327-331, wyszukanie konsultanta do reżyserii, obsługa magnetofonu, pomoc przy zaprojektowaniu wystawy pt. „Powstanie Styczniowe w literaturze i prasie“ oraz oprawy plastycznej imprezy, omówienie projektów strojów do części II (którą była „Zgaduj-Zgadula“ pomyślana jako „Parada książek“), jak również sporządzenie afiszów. Do kierownika GBP należało przeprowadzanie prób z zespołami, propagowanie imprezy za pomocą zaproszeń, afiszów i rozmów, nawiązanie kontaktu z zakładami pracy (G.S., Tartak), organizacjami społecznymi, Domem Kultury i Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej, celem uzyskania funduszy na nagrody rzeczowe dla zwycięzców konkursu i najaktywniejszych czytelników biblioteki, jak również postaranie się o potrzebne rekwizyty. Trzeba przyznać, że dzięki inicjatywie bibliotekarki w Pokoju i jej autorytetowi w gromadzie, G.S. i Prezydium GRN przyznały 1.000 zł. na nagrody dla czytelników, a Tartak bezinteresownie wykonał potrzebne akcesoria. Dzięki wspólnym wysiłkom Powiatowej i Gromadzkiej Biblioteki, zespołu rekrutującego się z młodej inteligencji (nauczycieli, tech-

ników, pracowników umysłowych) oraz zainteresowanych instytucji, impreza zorganizowana w dniu 26 maja br. była na pewno wielkim przeżyciem dla 250 mieszkańców gromady.

Dość śmiałym i powodziłabym ryzykownym przedsięwzięciem była zorganizowana przez GBP w Popielowie zabawa taneczna.

Analizując rezultaty już dziś można powiedzieć, że w naszej pracy trzeba odwagi i śmiałości, bo każdemu przedsięwzięciu towarzyszy przecież ryzyko: niejedno może się zakończyć niepowodzeniem. Środowisko gromady Popielów nie należy do łatwych tzn. takich, w których imprezy oświatowe są popularne. Dlatego bibliotekarka nabrała przekonania, że udać się może tylko zabawa. Biblioteka Powiatowa przyjęła inicjatywę z zadowoleniem. Instruktor obmyślił program zabawy, imprezy mające na celu nie tylko rozrywkę, ale także wykorzystanie jej do propagandy biblioteki, księgozbioru i czytelnictwa. Program obejmował: zabawę taneczną, występy zespołu estradowego, zgaduj-zgadule, będącą równocześnie podsumowaniem konkursu „Złoty Kłos dla Twórcy, Srebrne dla Czytelników“, walczyk książkowy, obrazki sceniczne na temat pisarzy i książek, błyskawiczne konkursy literackie, anegdoty i aforyzmy na tematy czytelnicze.

Aktywnych współrealizatorów imprezy znalazła bibliotekarka w kierowniku świetlicy i uczestnikach niedawno powstałego zespołu teatralnego. Zdziwienie uczestników imprezy było ogromne, kiedy dowiedzieli się, że w Popielowie po raz pierwszy odbywa się zabawa bez alkoholu, za to z programem artystycznym. Mieszkańcy Popielowa i sąsiednich wsi przybyli na imprezę bardzo licznie, obecnych było około 300 osób. Zabawa odbyła się pod hasłem: „Uczmy się bawić kulturalnie“. Oprawę dekoracyjną olbrzymiej i niezbyt ładnej sali stanowiła para taneczna wykonana z papieroplastyki, a na bocznej ścianie hasło: „Książka to najlepsza pomoc w pracy i niezawodny przyjaciel w życiu“. Przygotowano też dużą wystawkę z obwolut książkowych. Poza tym obwoluty służyły jako dekoracja wszystkich filarów sali. Kwiaty były przyjemnym uzupełnieniem całości.

Pomoc ze strony Biblioteki Powiatowej polegała na zainteresowaniu imprezą wszystkich zakładów pracy. Popielowa tj. Gminnej Spółdzielni, Nadleśnictwa, Tartaku, Cegielni oraz Prezydium GRN, do których instruktor PBP i kierownik GBP zwracali się w celu zdobycia funduszy na nagrody oraz opłacenie i przewóz zespołów: estradowego i muzycznego. Do instruktora PBP należał też dobór odpowiedniego repertuaru, przygotowanie afiszów, ułożenie programu, sporządzenie dekoracji i czuwanie w trakcie imprezy nad jej przebiegiem. Reszta tj. propagowanie imprezy, przygotowanie bufetu i środków lokomocji, zagajenie, konferansjerka, rozdanie nagród zwycięzcom „Zgaduj-Zgaduli“ i aktywnym czytelnikom oraz prowadzenie walczyka książkowego należało do bibliotekarki gromadzkiej.

Czy impreza spełniła swój cel pokaże przyszłość. W każdym razie na pewno była początkiem dobrej roboty kulturalno-oświatowej w gromadzie.

Na zakończenie artykułu chcę podkreślić jeszcze jeden fakt. Z dużą pomocą, zwłaszcza finansową, we wszystkich organizowanych imprezach konkursowych w tegorocznych Dniach Oświaty, Książki i Prasy przyszedł bibliotekom Wydział Kultury Prezydium Powiatowej i Miejskiej Rady Narodowej w Opolu.

Zdajemy sobie sprawę, że pełne omówienie realizacji planów pracy z czytelnikiem podczas DOK i P wykracza poza ramy tego krótkiego artykułu i dlatego podaliśmy tylko charakterystyczne przykłady, które świadczą, że osiągnięte wyniki zawdzięczamy zarówno pracy całego zespołu instruktorskiego PBP jak i bibliotekarzy gromadzkich naszego powiatu.

## O spotkaniach autorskich w bibliotekach województwa opolskiego



Popularyzacja polskiej literatury współczesnej jest jednym z ważniejszych zadań stojących przed bibliotekami. Wśród różnorodnych form propagandy literatury dużą rolę odgrywają spotkania autorskie, w czasie których czytelnik ma możliwość poznać pisarza i porozmawiać o interesujących go sprawach. Ten osobisty kontakt w mniejszym lub w większym stopniu przyczynia się na pewno do zainteresowania czytelników współczesną twórczością.

W województwie opolskim nie organizowano dotychczas spotkań autorskich na szerszą skalę. Dopiero w 1963 r. działalność w tym zakresie nabrała dość dużego rozmachu dzięki dodatkowym kredytom jakie na ten cel otrzymała WiMBP z PWRN w Opolu. Większość powiatów nie dysponowała w latach ubiegłych odpowiednimi funduszami na działalność kulturalno-oświatową, co uniemożliwiałoby urządzenie spotkań autorskich.

PWRN w Opolu przeznaczyło na akcję spotkań autorskich kwotę 35.150 zł. Spotkania odbywały się w okresie od marca do czerwca br., ale ich główne nasilenie przypadło na Dni Oświaty. Przy organizacji spotkań współpracowano ze Związkiem Literatów Polskich w Opolu, Domem Książki, WDK, TWP i Międzynarodowym Klubem Książki i Prasy. Dla skoordynowania i usprawnienia współpracy powołana została Komisja złożona z przedstawicieli wymienionych placówek. WiMBP organizując spotkania wspólnie z bibliotekami powiatowymi, starała się realizować hasło „nieprzetarte szlaki“, urządzając wieczory autorskie w miejscowościach, które dotychczas nie gościły pisarzy.

Największą aktywność w organizacji spotkań przejawiały PiMBP w Grodkowie, MBP w Brzegu, PBP w Głubczycach. W tym okresie zorganizowano ogółem 71 spotkań, w tym 37 w bibliotekach gromadzkich, 26 w bibliotekach powiatowych i miejskich, 5 w bibliotekach związkowych i 2 w bibliotece wojewódzkiej.

Z czytelnikami spotkali się literaci z Opolszczyzny, Warszawy, Poznania, Katowic, Białegostoku, Krakowa; m.in. Cz. Centkiewicz, W. Mach, Z. Herbert, M. Klimas — Błachutowa, H. Ożogowska, P. Jasienica, J. L. Kern, T. Kwiatkowski, M. Rusinek, T. Sokół, J. Andrzejewski.

Spotkania organizowane przez biblioteki, zwłaszcza gromadzkie, nie zawsze były należycie przygotowane, co z kolei wpływało ujemnie na frekwencję i przebieg spotkania. Winę ponoszą tu zarówno bibliotekarze organizujący spotkania, jak również instruktorzy bibliotek powiatowych. Szereg placówek,

a m.in. GBP Krasowice pow. Namysłów, Polska Cerekiew pow. Koźle nie przeprowadziło należytą propagandę wieczorów autorskich, ograniczając się jedynie do sporządzenia jednego afisza. Nie wysłano również zaproszeń do mieszkańców i do miejscowych organizacji społecznych np. Koła ZMW. Nie wszędzie też pamiętano o urządzeniu wystawek książkowych i przygotowaniu książek do sprzedaży, choć jest to praca prosta i stosunkowo łatwa do wykonania. Organizatorzy spotkań stanowczo za mało propagowali książki zaproszonych autorów. Często zapominali, że spotkanie jest formą mającą na celu popularyzację literatury, a nie imprezą oderwaną od całości pracy biblioteki.

Nie znaczy to, że nie było spotkań ciekawych i dobrze zorganizowanych np., w Osiedl. Bibl. Publ. w Groszowicach pow. Opole, GBP Czarnowasy pow. Opole, GBP Borki pow. Olesno, GBP Bienkowie pow. Racibórz, GBP Lambinowice pow. Niemodlin, GBP Kamień Śląski pow. Krapkowie. W udzielaniu pomocy bibliotekom gromadzkim w tym zakresie wyróżniła się PBP w Opolu i PiMBP w Oleśnie. Warto również podkreślić, że jedynie PiMBP w Grodkowie zorganizowała udane spotkanie autorskie w punkcie bibliotecznym w Strzegowie, w którym wzięło udział około 70 osób. Na uwagę zasługuje również spotkanie w Skoroszycach, które zorganizowała GBP przy pomocy Koła Przyjaciół Biblioteki.

Frekwencja na spotkaniach kształtowała się od kilkunastu do kilkuset osób np. na spotkaniu z Pawłem Jasienicą w MBP w Raciborzu obecnych było około 300 osób, w MBP Brzeg — przeszło 400 osób, w GBP Lubsza pow. Prudnik z J. L. Kernem — 50 osób, GBP Borki W. z Zielonką — 50 osób, GBP Grobniki pow. Głubczyce — 60 osób. Poważnym mankamentem wielu spotkań było nieodpowiednie audytorium. I tak np. na spotkaniach autorskich w GBP Ligota pow. Grodków, MBP Baborów pow. Głubczyce obecne były wyłącznie dzieci, nawet z niższych klas szkoły podstawowej, choć zaproszeni autorzy nie mieli w swym dorobku utworów dla dzieci. Również często spotykało się wypadki dużego zróżnicowania słuchaczy pod względem wieku: np. na spotkaniu w Krasowicach pow. Namysłów, MBP Otmuchów pow. Grodków, GBP Burgrabice pow. Nysa obecni byli dorośli i dzieci, które stanowiły zwykle większość.

Utрудniało to autorom w poważnym stopniu prowadzenie spotkania. W czasie spotkań pisarze dzielili się z czytelnikami wrażeniami z podróży, mówili o swojej twórczości, czytali fragmenty utworów, odpowiadali na pytania. Aktywny udział przejawiali uczestnicy tych spotkań, gdzie bibliotekarz przeprowadził odpowiednią pracę przygotowawczą: propagował książki, rozmawiał z czytelnikami o przeczytanych książkach i twórczości pisarza. Pytania były bardzo różnorodne, dotyczyły przeważnie tajników warsztatu literackiego, planów i zamierzeń autora na przyszłość oraz stosunku pisarza do współczesnej literatury. I tak np. L. J. Kern odpowiadał na pytania: Jak i kiedy zaczął pisać? Czy istnieje pies Fafik? — J. M. Gisges; Co skłoniło autora do pisania książek? — Zbyszko Bednorza pytano o szczegóły pobytu Kasprzowicza na Opolszczyźnie, a Zbigniew Zielonka odpowiadał na liczne pytania dotyczące powieści historycznej oraz przeszłości Opolszczyzny.

Spotkania w większości wypadków cieszyły się dużym zainteresowaniem miejscowego społeczeństwa. Dla przykładu przytoczmy opinie bibliotekarzy i czytelników:

Grodków: „Ze spotkań autorskich biblioteki odniosły duże korzyści, co przejawia się w zwiększeniu zainteresowania literaturą Śląska. Najlepszą propagandą książki są spotkania, których mieszkańcy powiatu zaczynają się domagać“.

Krapkowie: „Spotkania z J. M. Gisgesem były bardzo miłym i pożytecznym kontaktem autora z czytelnikiem“. Opole: „Opinie uczestników na temat spotkań pozytywne. Czytelnicy domagają się organizowania częściej podobnych wieczorów“.

Głęboczyce: „Czytelnicy interesowali się twórczością współczesnych pisarzy i prosili o organizowanie większej ilości podobnych spotkań“.

Stwierdzić należy, że pomimo wielu niedociągnięć spotkania spełniły pozytywną rolę w popularyzacji współczesnej literatury. Osiągnięcia jednak mogłyby być znacznie większe, gdyby bibliotekarze — organizatorzy bardziej solidnie przygotowali spotkania, stosując w praktyce wskazówki opracowane przez W i MBP w Opolu.

Organizacja spotkań autorskich byłaby na pewno znacznie lepsza, gdyby biblioteki powiatowe udzielały bardziej wydatnej i konkretnej pomocy, zarówno metodycznej jak i organizacyjnej podopiecznym placówkom. Sądzimy, że nasza ocena spotkań wywoła żywy oddźwięk wśród pracowników bibliotek i na pewno otrzymamy od Was listy na ten temat.

Na zakończenie podamy wskazówki, które W i MBP przesłała do bibliotek w roku bieżącym.

**1. Spotkania winny być organizowane przede wszystkim w tych miejscowościach, które dotychczas nie gościły pisarzy.**

**2. Datę i godzinę spotkania należy tak ustalić, aby nie kolidowała z innymi imprezami, zebraniem gromadzkimi itd. Terminarz spotkań opracowany przez P i MBP powinien uwzględnić propozycje bibliotek gromadzkich.**

**3. Biblioteka zobowiązana jest możliwie wcześniej powiadomić wszystkich mieszkańców danej miejscowości o planowanym spotkaniu z pisarzem przez wysłanie zaproszeń do osób prywatnych i ogniw organizacji społecznych np. koła ZMW i umieszczenie kilku afiszy w ruchliwych punktach gromady.**

**4. Obowiązkiem bibliotekarza organizującego spotkanie jest: zaznajomienie się z twórczością autora (przečtytanie ważniejszych książek i recenzji o nich).**

**5. Ważnym zadaniem bibliotek jest możliwie szerokie zaznajomienie mieszkańców danej miejscowości z twórczością zaproszonego autora. W tym celu należy przygotować wystawkę, oraz zebrać artykuły i recenzje o autorze. Zachęcać czytelników do zapoznania się z jego książkami.**

**6. Biblioteka powinna porozumieć się z Domem Książki celem przygotowania do sprzedaży książek danego autora.**

**7. Obowiązkiem P i MBP jest udzielenie bibliotekom gromadzkim odpowiedniej pomocy w organizowaniu spotkań (propaganda wieczoru autorskiego, przygotowanie wystawki, książek do sprzedaży, zaznajomienie czytelników z twórczością pisarza, organizacja wieczoru autorskiego). Należy także wskazać bibliotekarzom odpowiednie artykuły zamieszczone w prasie fachowej na temat spotkań autorskich.**

**8. Na seminarium powiatowym należy omówić z bibliotekarzami przebieg i organizację spotkań autorskich.**



O spotkaniach autorskich warto i należy przeczytać:

1. J. Makaruk, F. Sedlaczek: „Poradnik bibliotekarza kierownika czytelników w środowiskach wiejskich i małomiejjskich“. W-wa 1962 Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.
2. J. Makaruk: „Książka w pracy kulturalno-oświatowej na wsi“. W-wa 1960 „Iskry“.
3. „Metodyka Pracy z Czytelnikiem“. W-wa 1958 Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.
4. Z. Rodziewicz: „Praca z czytelnikiem. Poradnik dla bibliotekarza związkowego“. W-wa 1962 Wydawnictwo Związkowe.
5. J. Wejtiszek: „Organizacja spotkań z autorami i ich znaczenie do rozwoju czytelnictwa“. Poradnik Bibliotekarza 1961 nr 1 s. 75-77.

## Wolny dostęp czytelnika do zbiorów bibliotecznych



początkach roku 1961 wprowadziliśmy w wypożyczalni dla dorosłych nowy system wypożyczeń — wolny dostęp do półek. Głównym powodem decydującym o wprowadzeniu tej metody było uzyskanie lokalu, odpowiadającego wymaganiom przestrzennym i estetycznym.

Wprowadzenie nowego systemu wypożyczeń wymagało od personelu naszej biblioteki dokonania zmian w układzie księgozbioru oraz sprzętu bibliotecznego. Usunięto między innymi ladę odgradzającą czytelników od bibliotekarza i regałów. Powstała w ten sposób wolna przestrzeń wykorzystana została na ustawienie stolików z krzesłami. Dzięki takim zmianom uzyskano dobrą widoczność i estetyczny wygląd sali. Jedno wejście-wyjście, przy którym stoi biurko bibliotekarza i kartoteka czytelników pozwala na właściwą kontrolę. W celu zabezpieczenia majątku bibliotecznego czytelnicy muszą zostawiać teczki i torby na stoliku przy biurku bibliotekarza.

Księgozbiór wypożyczalni wynoszący ponad 23.000 tomów udostępniony jest dla korzystających z biblioteki w całości. Obsada personalna w osobach 2 bibliotekarek nie uległa zmianie, jedynie w pierwszych miesiącach po wprowadzeniu wolnego dostępu była przydzielona pomoc. Był to bowiem okres ciężki ze względu na nową rejestrację czytelników oraz przyzwyczajanie czytelników do nowego systemu układu książek na regałach.

W zasadzie lepiej jest wprowadzać nowy system w okresie malejącego ruchu czytelniczego, by nie zakłócało to systematycznej pracy biblioteki.

Wysiłek bibliotekarek włożony w początkach wprowadzenia nowego systemu wypożyczeń dał oczekiwane rezultaty w liczbie wzrostu czytelników i wypożyczeń (szczególnie książek popularno-naukowych). Poszły w ruch dawno zapomniane tytuły i dawno nieczytani autorzy. Najistotniejszą jednak sprawą jest zadowolenie czytelników z nowego systemu, szczególnie czytelników wyrobionych, inteligentnych, którzy doskonale sobie radzą przy wyborze książek bez pomocy bibliotekarza. Czytelnicy mają większe możliwości samodzielnego zapoznawania się z książkami i ich treścią i mają dość czasu na obejrzenie sobie bez przeszkód, w wygodnej pozycji (siedząc na krzesłach przy stolikach), wielu książek.

To nieskrępowanie czytelnika i bezpośrednio zapoznawanie się z książkami daje mu dużą satysfakcję i rozszerza jego zainteresowania, czego dowodem jest wzrost wypożyczeń książek popularno-naukowych. Wśród czytelników znalazła się i taka grupa, która w wyborze literatury zdała się wyłącznie na gust bibliotekarza. Ci czytelnicy czuli się w pierwszych dniach wprowadzenia wolnego dostępu zupełnie zagubieni i bezradni. Część z nich przystosowała się do nowych warunków wypożyczania i sama orientuje się wśród książek, inni zdają się nadal na gust dyżurującego bibliotekarza.

Dla czytelników, którzy twierdzą, że przeczytali już wszystkie książki w bibliotece i nie mają co czytać, wolny dostęp otwiera nowe możliwości, z czego bibliotekarki są bardzo zadowolone.

Czytelnicy w wieku lat 14-18 stanowią przy tym systemie najpoważniejszy problem. Młodzież ta przychodzi z biblioteki dziecięcej bądź zapisuje się po raz pierwszy do biblioteki, nie umie więc poradzić sobie z ogromem znajdujących się tu książek, zbyt często zaś, chcąc być samodzielną, odrzuca całkowicie pomoc bibliotekarki przy wyborze lektury. Chodzi tu bowiem często o wybieranie książek nieodpowiednich do wieku. Grupę tę otacza się szczególnie troskliwą opieką.

Jak z tego wynika, wolny dostęp nie wyklucza pracy z czytelnikiem, a przeciwnie stwarza większą możliwość kierowania czytelnictwem. Oszczędność czasu, uzyskana dzięki nowej technice wypożyczania, pozwala bibliotekarzowi zużywać go na rozmowy z czytelnikami i udzielanie pomocy tym, którzy jej potrzebują. Jest to nie tylko oszczędność czasu bibliotekarza, ale i czytelnika. Znikły zupełnie kolejki. Czytelnicy mają więcej czasu na przeglądanie i wybieranie książek.

Wolny dostęp nie zmniejsza jednak pracy samych bibliotekarzy, zmienia się tylko proporcja tej pracy z technicznej na korzyść działalności pedagogicznej i wychowawczej. Dochodzą jeszcze prace ciągłego porządkowania księgozbioru, który przedstawiany jest przez czytelników.

Jeśli chodzi o ginięcie książek, nie jest ono większe niż przy systemie normalnym.

Nowa forma pracy nakłada na nasz personel obowiązek szczególnie starannego uzupełniania zbiorów, wybierania najlepszych książek dla zaspokojenia wciąż rosnących zainteresowań czytelników, wypełnienia w miarę możliwości luk w księgozbiorze oraz usuwania pozycji przestarzałych, zdezaktualizowanych i nieciekawych.

Wyżej opisana forma udostępniania zbiorów bibliotecznych cieszy się dużą popularnością wśród czytelników i bibliotekarek i godna jest polecenia innym bibliotekom, o ile pozwalają na to warunki lokalowe.

**Stanisława Hryniszczak**

*GBP — Skoroszycze pow. Grodków*

## Koło Przyjaciół Biblioteki w Skoroszycach pracuje

Na jednym z seminariów powiatowych zostały nam wręczone regulaminy Koła Przyjaciół Biblioteki. Po przyjeździe ze szkolenia dokładnie prze-studiowałam regulamin i postanowiłam założyć Koło Przyjaciół Biblioteki przy Bibliotece w Skoroszycach.

Wiele starań poczyniłam w tej dziedzinie ; usilnie musiałam zachęcać młodzież i starsze społeczeństwo, ażeby przybyli na pierwsze zebranie. Dzięki aktywności niektórych czytelników i mojej pracy, w dniu 25. I. 1963 r. na



pierwsze zebranie organizacyjne przybyło 20 osób. Siedem z nich wstąpiło, po zapoznaniu się z regulaminem, do Koła Przyjaciół Biblioteki. Jednocześnie dokonano wyboru zarządu. Na stanowisko przewodniczącego został powołany ob. Alfred Piwowarczyk, nauczyciel miejscowej szkoły podstawowej, a na zastępcę przewodniczącego ob. Jan Białoskórski, pracownik Z.B.N.S. w Nysie. Praca przy założeniu Koła była ciężka i żmudna, musiałam bardzo dużo czasu poświęcić na indywidualne rozmowy z poszczególnymi czytelnikami, aby wstąpili do Koła.

Po zawiązaniu Koła Przyjaciół Biblioteki na zebraniu w dniu 1. 2. 63 r. członkowie Koła zadeklarowali składki członkowskie w wysokości 2 zł. miesięcznie i opracowali pierwszy plan pracy Koła, przewidujący:

1. Wykonanie gablotki K. P. B. (zostało zrealizowane)
2. Założenie kącika szachowego (zostało zrealizowane)
3. Założenie kącika bridżowego (zostało zrealizowane)
4. Indywidualne czytanie prasy i książek (jest realizowane ma bieżąco).
5. Pomoc G. B. P. w oprawianiu książek.
6. Zespołowe rozwiązywanie krzyżówek
7. Pomoc w pozyskiwaniu nowych czytelników.
8. Organizowanie imprez kulturalnych w swoim środowisku.

Na jednym z zebrań członkowie postanowili udzielić pomocy istniejącym punktom bibliotecznym w Czarnolesiu, Makowicach, Mroczkowej, Skoroszycach poprzez wydelegowanie członków do wspomnianych punktów celem wymiany książek, jak również zdobycia większej ilości czytelników. Koło Przyjaciół Biblioteki pomogło mi zorganizować spotkanie z literatem z Opola Zbyszkim Bednorzem oraz imprezę biblioteczną dla mieszkańców Skoroszyc w okresie D. O. K. i P., brało też udział w urządzaniu wystawy i prowadzeniu loterii książkowej.

Obecnie Koło liczy 29 aktywnych członków. Zebrania odbywają się raz w miesiącu. Marzeniem Koła jest wyposażenie czytelnicy; cel zostanie osiągnięty przez organizowanie zabaw tanecznych, z których dochód będzie przeznaczony na zakupienie stolików i krzeseł.

Na zakończenie chcę stwierdzić, że Koło Przyjaciół Biblioteki bardzo pomaga mi w pracy i dlatego zachęcam wszystkie koleżanki i wszystkich kolegów z bibliotek gromadzkich, aby starali się w swoich bibliotekach zorganizować K.P.B.

**Leonard Nowak**

GBP — Borki Wielkie  
pow. Olesno

## Jak upowszechniam czytelnictwo wśród mieszkańców gromady

Bibliotekarzem jestem od roku 1960. Pracę moją bardzo lubię. Biblioteka, w której pracuję, liczy 4.115 tomów. Do dnia 31. V. 1963 roku z księgozbioru Gromadzkiej Biblioteki Publicznej skorzystało 237, a z dwóch punktów bibliecznych 77 czytelników. Wieś Borki Wielkie, w której pracuję, znajduje

się w odległości 9 km od miasta Olesno. Jest to wioska typowo rolnicza. Główne zajęcie mieszkańców stanowi praca na roli.

Pytanie „Jak upowszechniam czytelnictwo wśród mieszkańców mojej gromady” jest dla mnie kłopotliwe, bo poza systematyczną pracą specjalnych akcji nie prowadzę. Jednakże, gdy zastanawiam się nad tym, dlaczego biblioteka w moim środowisku stała się ośrodkiem zainteresowania i dlaczego osiągam dość dobre wyniki, dochodzę do wniosku, że dzieje się tak przede wszystkim dlatego, że poważnie traktuję zarówno swoją pracę, jak też potrzeby moich czytelników.

Pierwszym warunkiem powodzenia pracy bibliotecznej jest systematyczność. Prace biblioteczne wykonuję na bieżąco, nie dopuszczam nigdy do powstania zaległości; mój warsztat pracy czyli biblioteka jest gotów w każdej chwili służyć czytelnikowi. Księgozbiór mam zawsze uporządkowany, co ułatwia mi szybkie odnalezienie żądanej pozycji. Opracowałem także bardzo dokładnie księgozbiór i katalogi, które systematycznie i na bieżąco uzupełniam. Dużo czasu poświęcam na to, aby możliwie dokładnie poznać księgozbiór, a zwłaszcza nowozakupione książki.

Drugim warunkiem powodzenia pracy jest punktualność. Nie będę rozpisywał się szeroko na ten temat, stwierdzę tylko, że zawsze przestrzegam tej zasady, gdyż wiem, że czytelnicy żądają ode mnie punktualności, a ja z kolei żądam od nich, aby zgodnie z zasadami regulaminu zwracali w terminie wypożyczone książki. Codziennie przeglądam kartotekę czytelników i doskonalę pamiętam, jakie książki są czytane i kto zalega z ich zwrotem. Mając wszystkie prace prowadzone na bieżąco zyskuję czas na analizowanie struktury czytelników i rodzaju ich lektury. Mam więc rozeznanie, kto korzysta z biblioteki, kogo trzeba by jeszcze pozyskać, jakie książki są czytane, które wartościowe pozycje zasługują na szersze propagowanie.

Staram się także, być zawsze uslužnym wobec czytelników. Niejednokrotnie przynoszę książkę do domu a zwłaszcza rolnikom, którzy nie zawsze mają czas do GBP. W ten sposób mam okazję lepiej poznać czytelnika, jego otoczenie, warunki bytu, jego potrzeby. Każde życzenie czytelników staram się spełnić w miarę moich możliwości.

Skrętnie notuję dezyderaty czytelników i przekazuję je następnie Bibliotece Powiatowej, aby uwzględniła je przy zakupach nowości. Były nawet wypadki że sam jeździłem do miasta, aby kupić żadaną przez czytelników książkę (m. in. „Kuchnię Polską”, która miała takie powodzenie, że księgarnia nie mogła dostarczyć tytułu egzemplarzy, na ile było zapotrzebowanie). Staram się także w miarę sił kierować zainteresowania czytelników na książki wartościowe.

Czytelników początkujących zachęcam do lektury książkami przygodowymi i sensacyjnymi, stopniowo zaś polecam im pozycje bardziej wartościowe z literatury pięknej i książki popularnonaukowe.

Wystawki, plakaty propagandowe i pogadanki pomagają mi rozpowszechniać pozycje cenne, a dotąd prawie nieczytane.

Punktowi pracują bardzo systematycznie, a ja staram się o to, aby im tę pracę ułatwić poprzez dostarczenie co najmniej raz na 5 tygodni nowego kompletu książek. Są to przeważnie pozycje z nowych zakupów.

Jeżeli bibliotekarz pracujący na wsi, zna dobrze swoje środowisko, zna czytelników, utrzymuje z nimi żywy i stały kontakt oraz spełnia ich prośby i życzenia, wówczas zyskuje sobie pełne uznanie, dobre wyniki w pracy i serca wdzięcznych przyjaciół książki.

## Jak przeprowadzać skontrum przy centralnym inwentarzu?

**P**rzeprowadzanie skontrum w bibliotece nie należy do rzędu prac szczególnie „wdzięcznych“ (nie chodzi o wyniki, ale o charakter samej pracy), a w bibliotece, o dużym księgozbiorze rozproszonym na filie, mającej wspólny inwentarz, sprawia dodatkowe kłopoty. Ponieważ mamy, podobnie jak inne biblioteki, te właśnie kłopoty, pragniemy w ramach koleżeńskej dyskusji wyjaśnić sobie szereg spraw związanych z powyższym zagadnieniem. Zaczniemy więc od naszych doświadczeń. Sposób nasz wydaje się nam stosunkowo dobrym. Jak więc przeprowadzamy skontrum?

Przed przystąpieniem do właściwej pracy dokładnie numerujemy arkusze skontrolne CWD-B-39a... Liczba potrzebnych arkuszy zależna jest od wielkości księgozbioru. Jeśli biblioteka liczy 122 tysiące tomów, potrzebne są 123 arkusze (na jeden arkusz nanosi się tysiąc pozycji), tzn. tyle, ile biblioteka posiada tomów w ogóle, niezależnie od tego, ile znajduje się w danej filii, w której mamy przeprowadzić skontrum.

Następnie przeglądając wszystkie inwentarze przenosimy na arkusze skontrolne numery inwentarza książek przeprowadzonych przez księgę ubytków, a zainwentaryzowanych na daną filię. Dla przykładu przyjmijmy filię nr 8. Książka zapisana w inwentarzu pod numerem 22168 zainwentaryzowana jest dla filii nr 8 i przeprowadzona przez księgę ubytków. Piszemy wtedy na arkuszu skontrolnym nr 23 obok cyfr 168 — 8.

Te prace wykonuje się w dziale opracowania w przeddzień rozpoczęcia prac w filii.

W filii rozpoczynamy pracę od przeniesienia na arkusze skontrolne

numerów inwentarza książek wypożyczonych (na podstawie kart książek lub czytelnika). Sposób pisania jest ten sam jak poprzednio, np. książka z numerem inwentarza 22169 jest wypożyczona, wtedy na arkuszu skontrolnym nr 23 obok cyfr 169 piszemy — 8.

W ten sam sposób nanosimy na arkusze skontrolne numery inwentarza książek znajdujących się „w upomnieniu“, w punktach bibliotecznych lub w magazynie.

Pozostają jeszcze książki znajdujące się na półkach. Dla ułatwienia sobie późniejszej pracy przy spisaniu numerów inwentarza tych książek posługujemy się dodatkowymi arkuszami, najlepiej papierem w kratkę formatu A 4. Arkusze te są opieczętowane pieczęcią biblioteki i ponumerowane.

Oznaczamy również regały i półki w regałach. Dla regałów przyjmujemy litery w porządku abecadlowym, dla półek w regałach cyfry od 1.

Przykład: regał pierwszy oznaczony jest: A-1, A-2, A-3 itd., następny B-1, B-2, B-3 itd. Numery in-

wentarza piszemy bezpośrednio z książek (nie z grzbietów — ważne!), rozpoczynając od strony lewej, co pozwala nam utrzymać przez cały czas ten sam porządek. Piszemy tylko numery inwentarza, pomijając autora i tytuł, zaznaczając na arkuszu każdą półkę.

Np. A-1	A-2
22156	212568
2428	568
128	24162

Oznaczone w ten sposób regały i półki ułatwią nam w dużej mierze wykrycie powstałych w czasie skontrowania pomyłek.

Numery inwentarza książek znajdujących się na regałach wpisujemy na arkusze pomocnicze, a następnie nanosimy je na właściwe arkusze skontrolne, pisząc znowu na odpowiednim arkuszu obok cyfr numer filii. Równocześnie skreślamy ten numer inwentarza z arkusza pomocniczego, zwracając uwagę, by w razie potrzeby łatwo było odczytać go na nowo.

**Przykład:** Przy 123 arkuszach skontrolnych i czteroosobowym składzie komisji skontrolnej przypada po 30 arkuszy na jedną osobę.

Osoba nr 1 posiadająca arkusze skontrolne zawierające numery inwentarza od 20001 — 50000 skreśla na arkuszu pomocniczym numery 22156, 36128, 24356. Pozostałe numery skreślają osoby nr 2, 3 i 4 w ten sam sposób jak osoba nr 1.

Ważne jest, by do odnotowywania na arkuszach skontrolnych używać ołówków kolorowych, trzymając się ściśle z góry przyjętego porządku. Na przykład użytek odnotowujemy kolorem czerwonym, książki wypożyczone niebieskim, książki na regałach chemicznych itd. Przy takim sposobie łatwo znaleźć powstałe podczas spisывania nieścisłości i pomyłki. Wiele z nich można wyjaśnić od razu, kierując się porządkiem logicznym.

Na przykład gdy przy przenoszeniu numeru inwentarza 22168 z arkusza

pomocniczego na właściwy arkusz skontrolny zauważamy, że na arkuszu skontrolnym nr 23 obok cyfr 168 jest czerwona 8, wówczas wiadomo, że książka została przeprowadzona przez księgę ubytków (kolor czerwony — ubytek). Wystarczy zatem na arkuszu pomocniczym odczytać, na którym regale i na której półce znajduje się książka nr 22168 i sprawdzić czy rzeczywiście książka jest na półce.

**Drugi przykład** podobny: Przenosząc z arkusza pomocniczego na arkusz skontrolny nr inwentarza 23256, znajdujemy na arkuszu skontrolnym nr 24 obok cyfr 256 — 8 napisaną kolorem niebieskim, tzn. że karta książki znajduje się w kartotece książek wypożyczonych (kolor niebieski — książki wypożyczone). Niemożliwe jest, aby ta sama książka była wypożyczona i równocześnie znajdowała się na półce. Podobnie jak poprzednio szukamy wtedy na arkuszu pomocniczym, na którym regale i na której półce znajduje się książka o numerze inwentarza 23256. Sprawdzamy w kartotece książek wypożyczonych czy nie zaszła pomyłka. Jeśli karta książki jest w kartotece, to znaczy, że albo są dwie książki o tym samym numerze, albo też na półce jest książka bez karty książki lub z kartą zastępczą.

Identycznie postępujemy w wypadku, gdy książka jest „w upomnieniu” i na półce, „w upomnieniu” i wypożyczona, dwa razy na półce itd. Właśnie w celu ułatwienia sobie tej pracy używamy do oznaczania numerów inwentarza na arkuszach skontrolnych ołówków kolorowych. Oznaczenie kolorami pomaga również przy obliczaniu księgozbioru licząc bowiem „kolorami” otrzymujemy liczbę książek na półkach, wypożyczonych, w upomnieniach, przeprowadzonych przez księgę ubytków itd.

Przy przeprowadzaniu skontrowania tym sposobem ważna jest pewna kolejność prac. Przenosimy na arkusze skontrolne:

**1) numery inwentarza książek przeprowadzonych przez księgę ubytków,**

2) numery inwentarza książek wypożyczonych, znajdujących się w upomnieniu i poza filią,

3) numery inwentarza książek znajdujących się na półce (z arkuszy pomocniczych).

Należałoby jeszcze zaznaczyć, że również filia powinna być odpowiednio przygotowana do skontrum. Najlepiej jeśli wszystkie książki ułożone są na regałach w sposób przyjęty przez placówkę. Należy przejrzeć kartotekę książek wypożyczonych i wyjaśnić wszystkie nieścisłości, np. karty książek nie zapisanych czytelnikowi (jeśli spisujemy na podstawie kart książek). W razie przekazania pewnej liczby książek innej filii lub do magazynu należy przygotować protokoły.

Nie można także zapomnieć o przygotowaniu miejsca do pracy i zapewnieniu spokoju. Praca bowiem jest bardzo nużąca i wymaga nieprzeciętnej dokładności. Stąd też dobrze ustalić z góry przerwy w pracy, np. co dwie i pół godziny około 20 minut. Każdy niedokładnie czy niewyraźnie przepisany numer inwentarza będzie w czasie przenoszenia na arkusze skontrolne „problem“ wymagającym dużo czasu i zachodu.

Pozostaje jeszcze omówić sposób wynotowania i wycenienia braków. Te prace odbywają się znowu w dziele opracowania.

Przy inwentarzu centralnie prowadzonym trzeba przejrzeć wszystkie inwentarze i wynotować kolejno jako brak książki, których w filii nie ma, a są dla niej zainwentaryzowane. Przy książkach inwentaryzowanych filiami łatwo zauważyć, że jeśli np. na arkuszu skontrolnym występuje obok siebie kilkanaście numerów z zaznaczeniem tej samej filii a wśród nich luka, to luka ta będzie z pewnością brakiem.

Np. 86123  
86124  
86125  
86127  
86128.

Książka o numerze inwentarza 86126, jeśli nie jest przeprowadzona przez księgę ubytków ani przekazana innej filii, jest brakiem.

**Protokół braków zawiera następujące rubryki: liczba porządkowa, numer inwentarza, autor, tytuł, cena książki, cena oprawy.**

W ten sposób sporządzony protokół braków traktujemy jako załącznik do protokołu ogólnego, sporządzonego w filii, podpisanego przez osoby przeprowadzające skontrum.

Kilka miesięcy temu przeprowadzono skontrum w filii nr 8. Filia posiada około 4000 tomów. W pracach brało udział czterech pracowników. Półtora dnia zużyto na wypisanie numerów inwentarza z książek na arkusze pomocnicze, wynotowanie numerów inwentarza książek wypożyczonych, książek znajdujących się w upomnieniach, książek w punkcie bibliotecznym.

Przeniesienie numerów inwentarza z arkuszy pomocniczych na arkusze skontrolne oraz wyjaśnianie niedokładności wykonano także w ciągu półtora dnia. Podsumowanie i spisanie protokołu trwało jeden dzień. Pozostałe prace: wynotowanie na arkusze skontrolne numerów inwentarza książek przeprowadzonych przez księgę ubytków oraz wypisanie braków wykonano w ciągu trzech dni już tylko w składzie dwuosobowym. W sumie skontrum trwało 7 dni, przy czym filia była nieczynna 4 dni.

Znając przypuszczalną liczbę księgozbioru łatwo obliczyć, ilu pracowników i jakiego czasu wymaga przeprowadzenie skontrum tym sposobem. Przyjmuje się, że przeciętnie w ciągu jednego dnia jeden pracownik może spisać 600-700 numerów inwentarza. Tyle samo czasu potrzeba na przeniesienie tej ilości numerów na arkusze skontrolne. Czas pracy końcowej związany z wypisaniem braków uzależniony jest od ilości brakujących książek. Przeciętnie dwie osoby mogą wypisać 200-250 braków dziennie.

Jedną z cech ujemnych przeprowadzanego skontrolu w sposób wyżej opisany jest liczba potrzebnych arkuszy skontrolowych. Nawet przy niewielkim księgozbiornie filii potrzeba tyle arkuszy, ile tysięcy zainwentaryzowanych książek posiada biblioteka, bowiem numery inwentarza książek znajdujących się w jednej filii, mogą być rozrzucone po wszystkich inwentarzach, rozpoczynając od nr 1 a kończąc na ostatnim.

*Artykuł ten ma charakter dyskusyjny, tym bardziej, że sposób wyżej opisany jest jedynym z wielu.*

*Miejska Biblioteka Publiczna w Chorzowie chciałaby zmobilizować do dyskusji nad sposobem przeprowadzania skontrolu inne biblioteki, zwłaszcza wielkomiejskie, prowadzące inwentarz centralny.*

*Mamy nadzieję, że prośba o podzielenie się z nami doświadczeniem nie zostanie bez odzewu, zaś wymiana doświadczeń pozwoli nam pracę tak trudną i czasochłonną, a dla biblioteki konieczną wykonać w przyszłości sprawniej i szybciej.*

**Irena Stypianka**

*M.B.P. Katowice*

## Pomoc i współpraca z bibliotekami zakładowymi

**P**orozumienie Centralnej Rady Związków Zawodowych i Ministerstwa Kultury i Sztuki z 1957 r. zobowiązało biblioteki publiczne do udzielania pomocy instruktażowej bibliotekom zakładowym.

Zadania wynikające z tego faktu nie były ani nie są łatwe do realizacji. Szczególnie trudny był pierwszy okres, kiedy niedostateczna znajomość problematyki tych bibliotek, wzajemna obojętność bibliotekarzy uniemożliwiały nawiązanie ścisłej współpracy i określenie jej form. Odczuły to na „własnej skórze“ wszystkie te biblioteki miejskie i powiatowe, w których obrębie działania znalazły się biblioteki związkowe. W dużych skupiskach przemysłowych, a do takich należą przecież Katowice, było jeszcze trudniej.

Od chwili nawiązania porozumienia z bibliotekami związkowymi w Katowicach zajmowała się jedna instruktorka. Pracę rozpoczęła od zdobycia ogólnej orientacji, uzyskania danych o placówkach i pracownikach bibliotek związkowych oraz od skontaktowania się z Zarządami Okręgów poszczególnych związków. Po tym początku przyszedł dalszy etap: objęcie systematycznym szkoleniem miesięcznym bibliotekarzy związkowych. Po dwóch latach oddzielnych szkoleń stwierdziliśmy, że mimo odmiennych warunków i możliwości pracy mamy identyczną problematykę warsztatową i dlatego w roku

1961 postanowiliśmy urządzać wspólne konferencje szkoleniowe dla MBP i bibliotek zakładowych. Decyzja organizowania połączonych szkoleń podjęta została także koniecznością odciążenia instruktora od ich przygotowania na korzyść zwiększenia bezpośredniej pomocy udzielanej każdej bibliotece. Niezależnie od tej współpracy wprowadzono dla bibliotekarzy związkowych kwartalne narady, w trakcie których analizuje się uzyskiwane wyniki i omawia bieżące sprawy organizacyjne.

Ścisłe kontakty bibliotekarzy obu sieci przyczyniły się do wzajemnego poznania i zacieśnienia współpracy. Stopniowo też starano się, aby pracownicy bibliotek związków zawodowych uczestniczyli w realizacji pewnych punktów programu, co na pewno przyczyniło się do zaktywizowania ich udziału.

Prócz oficjalnych spotkań, o których powyżej, staramy się zapraszać bibliotekarzy na ciekawsze imprezy o charakterze towarzyskim, np. z okazji Dnia Kobiet albo Dnia Działacza Kultury. Uczestniczą oni również we wspólnych wycieczkach. Kontakty tego rodzaju zacieśniły się szczególnie w okresie konkursu „Wiedza pomaga w życiu”, w czasie którego prócz dostarczania bibliotekom pomocy w formie zestawów i przykładowych afiszy propagandowych, instruktorzy MBP uczestniczyli w ciekawszych imprezach organizowanych przez biblioteki na terenie zakładów pracy.

Biblioteki obu sieci wspólnie organizowały imprezy czytelnicze. Między innymi w trakcie Dni Oświaty, Książki i Prasy 1963 r., filia nr 6 i Biblioteka Zakładów Cynkowych zorganizowały razem spotkanie z Andrzejem Wydrzyńskim.

Ostatnio Biblioteka Miejska starała się usprawnić dotychczasową współpracę z radami zakładowymi, a także ujednoczyć zasadnicze sprawy organizacyjne w większych bibliotekach. Starano się więc częściej informować rady zakładowe o pracy i potrzebach bibliotek. Po każdej lustracji ogólnej uwagi przesyłane są do rad zakładowych, a w wypadkach wymagających dalszych interwencji do odpowiednich Zarządów Okręgów. Interwencje te ku naszej radości odnoszą skutki. I tak, w roku 1963 dzięki piśmie instruktora MBP uzyskano zmianę bibliotekarza w Hucie Ferrum, poprawę warunków lokalowych w bibliotece DOKP oraz spowodowano systematyczne przydzielanie funduszy na zakup książek bibliotece Huty Baildon, pozbawionej przez szereg lat kredytów.

Współpraca z radami zakładowymi układa się obecnie znacznie lepiej niż na początku, kiedy niejednokrotnie natrafiano na nieprzychylnie ustosunkowanie się do bibliotekarzy i trzeba było interwencji wyższej instancji ZZ, aby „utorować” drogę instruktorowi MBP do biblioteki związkowej.

Obecnie rady zakładowe wykazują większe zrozumienie dla naszej pracy i zdarza się niejednokrotnie, że z własnej inicjatywy szukają kontaktów z Biblioteką Miejską.

W roku ubiegłym instruktaż polegał głównie na ujednoczeniu dokumentacji pracy bibliotekarzy przez wprowadzenie dzienników statystycznych identycznych z tymi, które obowiązują w bibliotekach publicznych oraz na zapoczątkowaniu wolnych czwartków, przeznaczonych na prace wewnętrzne.

W Bibliotece Miejskiej zaprowadzono pełniejszą dokumentację poszczególnych placówek związkowych, obejmującą kwartalne plany pracy, sprawozdania, odpisy sprawozdań instruktora i wszelką korespondencję dotyczącą danej biblioteki. Tutaj również uwzględniono korespondencję z radą zakładową.

Instruktaż i wyjazdy do bibliotek oparte są o roczny plan wyjazdów, który przewiduje pobyt instruktora w bibliotekach większych (etatowych

i półetatowych) raz na dwa miesiące, a w bibliotekach ryczałtowych — raz na kwartał.

Miejska Biblioteka Publiczna objęła opieką 27 bibliotek, w tym 13 dużych (o księgozbiorach liczących od 4 do 15 tysięcy tomów), mieszczących się w zakładowych domach kultury oraz 14 małych, znajdujących się w obrębie zakładów pracy, udostępniających książki wyłącznie pracownikom.

Biblioteki większe pełnią rolę bibliotek środowiskowych, zaspokajających potrzeby czytelnicze mieszkańców dzielnic, w których działają, uzupełniają więc sieć bibliotek publicznych na terenie miasta.

Biblioteki związkowe ze względu na swoją branżowość i ściśle powiązanie z różnymi zakładami mają tym samym odmienne warunki pracy i wymagają indywidualnego potraktowania. Ten właśnie obowiązek każdorazowego dostosowania form i metod pracy do możliwości i specyfiki każdej biblioteki stwarza podstawową trudność w pracy instruktora, spotęgowaną jeszcze faktem nieunormowania przez władze związkowe spraw organizacyjnych. Instrukcja o organizacji bibliotek związkowych z roku 1955 w wielu punktach nie zdaje już egzaminu i wymaga znowelizowania (choćby w określeniu norm ilości czytelników i wypożyczeń, od których winny być uzależnione etaty w bibliotekach stałych).

Przekazanie bibliotek związkowych pod opiekę sieci bibliotek publicznych nie rozwiązuje zagadnienia polityki biblioteczno-czytelniczej Związków Zawodowych. Trudno w obecnej sytuacji określić, jaki powinien być profil bibliotek związkowych, pod jakim kątem winny one gromadzić księgozbiory.

W codziennej pracy dotkliwie odczuwamy brak przykładowych pomocy metodycznych oraz odpowiednich publikacji upowszechniających formy pracy bibliotek związkowych. Instruktorzy współdziałający z bibliotekami związkowymi są pozostawieni sami sobie; ich działalność stanowi wynik indywidualnie zdobytych doświadczeń i własnych przemyśleń.

Wydaje się, że zdobyta w ten sposób wiedza nie może wystarczyć i dlatego wspólne przedyskutowanie wszystkich problemów intryktażowych stało się kwestią niezwykle aktualną.

Mamy nadzieję, że poradnik „Pomagamy sobie w pracy“ poświęci tej dyskusji trochę miejsca.



**Anna Radziszewska**

WBP — Katowice

## Proponujemy lekturę na okres purlpowy

Po urlopie nie od razu mamy ochotę na poważniejszą lekturę. Umiejętnie dobrana lektura, może nam go z powodzeniem. przedłużyć. Wobec tego pragnelibyśmy pomóc czytelnikom w podjęciu trudnej decyzji — co czytać po powrocie z urlopu

Celowi temu ma służyć podany niżej skromny, bo tylko piętnaście pozycji liczący, wykaz książek. Spośród wielu innych wybraliśmy te, które na ogół się podobają, zaspokajają potrzebę wielkich wzruszeń, a czasem również pragnienie śmiechu.

Utwory przez nas proponowane są bardzo różne pod względem treściowym i objętościowym. Dobierano je w myśl zasady „dlu każdego coś milego“.

**Austen Jane: Perswazje.**  
Przekład Anna Przedpeńska-  
Trzeciakowska W-wa 1962  
PIW s. 304, 4 nlb.

Typowo angielska powieść z rzędu tych, które czyta się z przyjemnością i odkłada z ulgą, bo w zakończeniu zło zostaje ukarane, a cnota nagrodzona. Tematem „Perswazji“ jest oczywiście miłość z przeszkodami. Książka Austen stanowi lekturę łatwą, przyjemną i godną polecenia, ale tylko dla pań, bo panowie tego typu utworów nie lubią.

☆

**Blixen Karen: Pożegnanie z Afryką.** Tłum. Józef Giebułtowicz W-wa 1962

„Iskry“ s. 342 Seria „Dookoła Świata“.

Jest to przeurocza relacja o ludziach, faunie i florze Afryki. Tematem książki stały się: trudna praca na plantacjach kawy, współzycie białych i czarnych, ich wielka przyjaźń rodząca się w pracy i klęska, jaką była dla autorki rezygnacja z prowadzenia plantacji (zabrakło na to środków materialnych) i konieczność odjazdu do Europy.

Blixen przedstawia czytelnikowi swych przyjaciół, ze szerszą troską opowiada o zagrożeniu bytu materialnego współpracowników po jej odejściu, z miłością opisuje krajobraz i świat zwierzęcy Afryki. Ma przy tym bardzo osobisty stosunek

do ukazywanych przez siebie spraw, a to z kolei rzutuje na całą książkę, stwarzając niezwykle miłą i niepowtarzalną atmosferę.

☆

**Borchardt Karol Olgierd:** **Znaczy kapitan.** Gdynia 1960 Wydawn. Morskie s. 349, 5 nlb.

Ciekawa, obfitująca w zabawne epizody książka podróżnicza, osnuta na tle wspomnień autora, który przed wojną był marynarzem na polskim żaglowcu szkolnym, a potem na statkach marynarki handlowej. W skład tomu wchodzi szereg opowiadań, które dzięki wspólnym bohaterom i ciągłości chronologicznej stanowią całość.

Centralną postacią w utworze jest kapitan Mamert Stankiewicz, wychowawca młodych marynarzy, postać niezwykle interesująca i niewątpliwie szlachetna, a mimo to wcale nie „przesłodzona”.

Autentyczne postacie i opis rzeczywistych wydarzeń dodają książce uroku, zwłaszcza że jej autor mimo osobistego zaangażowania umiał przedstawić ludzi i wypadki z dużym poczuciem humoru, choć nie bez sentymentu.

☆

**Cary Joyce:** **Sonata księżycowa.** Przekład Zofii Kierszys. W-wa 1962 PIW s. 496, 3 nlb. Klub Interesującej Książki.

Irytująca ale pasjonująca powieść o trzech kobietach, z których każda reprezentuje inną postawę moralną. Dużo miejsca w książce zajmuje ciekawa analiza psychologiczna czynków bohaterek.

Mimo powagi tematu w „Sonacie księżycowej” nie brak dyskretnego humoru. Stwierdzając trzeba przyznać, że lektura jest ciekawa i starcza na długo.

☆

**Dwadzieścia sześć współczesnych opowiadań amerykańskich.** Wybrał Maxim Lieber, oprac. Krzysztof Zarzecki, przełożyli Tadeusz

Jan Dehnel, Maria Skibniewska, Krzysztof Zarzecki. W-wa 1963 „Iskry” s. 576, 4 nlb.

„Przekrój” poleca tę książkę jako lekturę do poduszki, a więc świetnie nadającą się na wszystkie okazje. Tom składa się z 26 opowiadań (każde napisane przez innego autora), zwiększonych i bardzo interesujących. Lektura tego typu nie nuży i ma tę dobrą stronę, że można ją przerywać i znowu do niej wracać.

Książki tej, mimo że jest bardzo ciekawa, nie można zalecić czytelnikowi szukającemu tanich sensacji, bo tych w opowiadaniach o zabarwieniu psychologicznym i na ogół niezbyt wesołych nie znajdzie, natomiast z przyjemnością przeczyta ją odbiorca bardziej wyrobiony.

Prócz zalet lektury wypoczynkowej antologia ma jeszcze tę dodatnią cechę, że może być źródłem informacji o pisarzach amerykańskich, u nas za wyjątkiem paru nazwisk nie znanych, niewątpliwie więc przyda się w bibliotece.

☆

**Fitzgerald Scott F.:** **Historia jednego wyjazdu.** Przełożyła Agnieszka Gliniczanka, wstęp Henryka Krzeszkowskiego. W-wa 1963 PIW s. 136, 4 nlb.

W tomiku zawarto pięć opowiadań o bardzo różnorodnej tematyce. Jedno z nich dało tytuł całemu zbiorowi. Przemiana psychiczna, której podlega chłopiec, gdy założy po raz pierwszy długie spodnie; przetwarzanie rzeczywistości w fantazję; problem jak zmieniają się ludzie z biegiem lat, sposób reagowania człowieka na różne sprawy — to w skrócie treści tych zajmujących, niezwykle łatwym językiem pisanych opowiadań. Książka jest ciekawa i przystępna, czyta się ją z przyjemnością. Ma tylko jedną wadę — starcza na krótko.

☆

**Fitzgerald Scott F.:** **Wielki Gatsby.** Tłum. Ariadna Demkowska. W-wa 1962, Czytelnik, s. 242, 2 nlb.

Niezwykle ciekawa i zajmująco napisana powieść o tragicznej miłości.

Czytelnika niewątpliwie zainteresują losy bohatera tytułowego, jego dążenia do zdobycia takiego bogactwa i takiej pozycji społecznej, które by zaimponowały ukochanej i pomogły odzyskać jej uczucie. Sukces i jednoczesna klęska Gatsby'ego dzięki ciekawemu sposobowi przedstawienia bardzo żywo obchodzą czytających tę książkę.

Powieść jest napisana żywym, przystępnym językiem i należy do tego typu lektury, której przeczytania się nie żałuje.

☆

**Kurczab Jan; Siedem zielonych zeszytów.** Kraków 1963 Wydawn. Literackie s. 236.

Książka ma formę pamiętnika. Autor umiejętnie przedstawia psychikę młodej dziewczyny, jej przeżycia i sposób reagowania na zachowanie ludzi dorosłych.

Utwór można polecić tym wszystkim, których interesują problemy wychowawcze — lektura będzie ich pasjonować.

☆

**Laxness Halldör Kiljan; Salka Valka.** Przekład Maria Wisłowska. W-wa 1963 PIW s. 467.

Odbiorcy zachęeni do przeczytania tej książki nie będą żałować czasu poświęconego na lekturę.

Dzieje tytułowej bohaterki są ciekawe i wzruszające. Poznajemy ją jako skrzywdzoną, ale buńczuczną i przybierającą wobec życia i ludzi obronną postawę dziecko. Potem podziwiamy w Salkę młodą dziewczynę, wytrwale dążącą do celu. Z dezaprobatą, ale i współczuciem patrzymy na jej źle ulokowane uczucie. Podobnie „zaangażowaną“ postawę przybieramy wobec wszystkich wydarzeń i osób tej książki, toteż lektura daje nam sporo emocji.

☆

**Lembourn Hans Jorgen; Nadejdzie dzień...** dzieje

pewnego małżeństwa. Tłum. Emilia Bielicka. W-wa 1963 „Czytelnik“ s. 230, 2 nłb.

Jeszcze jedna książka o ziej macosze, jej ukochanej córce i dwóch krzywdzonych pasierbach. Dzięki pewnemu urozmaiceniu starych wątków powieść dobrze się czyta, mimo że temat jest już nie nowy.

☆

**Marquand John F.; Zamknięta karta.** Przekład Wanda i Tadeusz Dehnelowie. W-wa 1962 PIW s. 633, 3 nłb.

Amerykańska powieść o karierze. Tematem książki są dzieje Charlesa Greya, najpierw obiecującego młodzieńca, potem pnącego się coraz wyżej urzędnika bankowego.

Autor w ciekawy sposób przedstawił przeżycia swego bohatera, jego młodzieńczą miłość i rozsądne małżeństwo oraz drogę z małego miasteczka Clyde do Nowego Yorku.

☆

**Palumbo Nino; Urzędnik skarbowy.** Przekład Zofia Ernstowa. W-wa 1962 PIW s. 311, 1 nłb. Klub Interesującej Książki.

Opowieść o codziennym, biednym życiu urzędnika skarbowego i tragedii tego uczciwego człowieka, zmuszonego przez warunki do popełnienia nadużycia. Losy tytułowego bohatera zostały ukazane w sposób realistyczny i wzruszający. Prosta języka i zawarty w książce ładunek uczuciowy sprawiają, że przemawia ona silnie do uczuć czytelnika.

☆

**Stonimski Antoni; Załawione odmownie.** Felietony, konfrontacje, polemiki i fraszki. Wyd. 2. W-wa 1963 PIW s. 177, 3 nłb.

Ta niewielka książeczka wydaje się szczególnie godna polecenia jako lektura na pochmurne dni pourlopowe — uśmiech, a nawet śmiech serdeczny zagwarantowany. Tematyka felietonów jest bardzo różnorodna.

W tomiku można znaleźć przepis na pisanie fraszek, dużo dowcipnych komentarzy do artykułów i artykułków zamieszczanych w prasie, w sumie spora dawka wesołości. Autor należy do tych, którzy mogą powiedzieć z dumą: „Bóg nam powierzył humor Polaków“.

☆

**Tarkington Booth: Siedemnastolatek.** Przełożyła Wacława Komarnicka. W-wa 1962 „Iskry“ s. 217, 3 nlb.

Bardzo miła książka o pierwszej miłości siedemnastoletniego młodzieńca i związanych z tym uczuciem tragicznych przeżyciach, o których nie sposób czytać bez uśmiechu. Powieść w zasadzie przeznaczona dla młodzieży, świetnie jednak nadaje się na lekturę dla każdego, bez względu na zawód, wiek i zamiłowania.

☆

**Zwieg Stefan: Nieciepliwość serca.** Przełożyła Zofia Petersowa. W-wa 1963 PIW

s. 442, 2 nlb. Klub Interesującej Książki.

Zwieg nadał swej powieści oryginalną formę, stwarzając wrażenie, że książka ta, to dzieło nie autora lecz bohatera. Chwytny, który tu znalazł zastosowanie jest w zasadzie prosty. Pisarz przedstawia czytelnikowi główną postać utworu, poleca jej opowiedzieć swoje dzieje, a sam dyskretnie się wycofuje.

Hofmiller snuje barwną opowieść o swoim życiu oficera i przedziwnej historii, w którą wplątał go los, o zakłóconych problemach miłości i litości, tragicznych następstwach jednego tchórzliwego odruchu, o przeżyciach człowieka noszącego na piersi order za bohaterstwo, a czującego się w głębi duszy wielkim tchórzem. W powieści chodzi przede wszystkim o problemy psychologiczne. Książka jest żywo napisana i czyta się ją z zainteresowaniem. Czytelnik wciągnięty w akcję czuje się widzem, a nawet uczestnikiem opowiedzianych przez narratora wydarzeń.

Teresa Jarząbek

W i MBP — Opole

# Turniej historyczny

## „Wędrujemy przez stulecia”

w bibliotekach opolskich zakończony

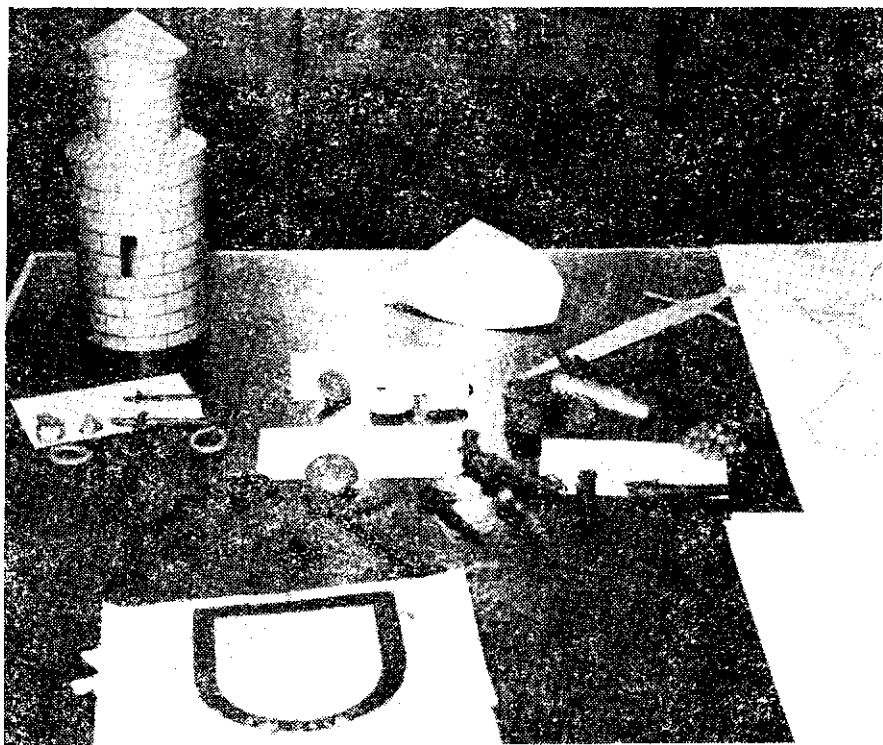
**W** miesiącu maju br. w bibliotekach opolskich odbywały się imprezy czytelnicze podsumowujące dwuletnią pracę bibliotek, które zajmowały się organizacją i przeprowadzeniem turnieju historycznego „Wędrujemy przez stulecia”. Turniej ten ogłoszony został w styczniu 1962 r. Warunki i wytyczne do pracy w tym zakresie zostały omówione na seminarium wojewódzkim oraz w artykule zamieszczonym w „Pomagamy sobie w pracy” nr 4/22 z roku 1961.

Udział bibliotek w turnieju w poszczególnych powiatach przedstawia się następująco: Brzeg — 4, Głubczyce — 11, Grodków — 14, Kluczbork — 2, Koźle — 11, Niemodlin — 2, Namysłów — 4, Nysa — 8, Olesno — 10, Opole — 7, Prudnik — 5, Racibórz — 7, Strzelce Op. — 6.

Działalność turniejową z zakresu prehistorii i historii Polski (budownictwo, zwyczaje, stroje) prowadziło 91 bibliotek. Zajęcia z dziećmi biorącymi udział w turnieju miały różnorodny charakter. Były to pogadanki z przeżroczami, wspólne czytanie lektury, wycieczki do Muzeum, sporządzanie szkiców i makiet budowli z dawnych wieków. W czasie zajęć uczono dzieci posługiwać się encyklopediami, atlasami i różnymi pomocami naukowymi.

Na temat zakończenia turnieju historycznego dyskutowano z bibliotekarzami na seminarium wojewódzkim w Paczkowie. Większość osób wypowiedziała się za zorganizowaniem jednej imprezy w powiecie, na której podsumowanoby pracę wszystkich bibliotek z danego regionu.

Imprezy (ich program i przebieg) były na różnym poziomie. Zorganizowanie każdej z nich kosztowało jednak dużo wysiłku pracowników bibliotek powiatowych. Niżej będzie mowa o zakończeniu turnieju w tych powiatach, które organizowały imprezy w czasie Dni Oświaty, Książki i Prasy.



**Wystawa eksponatów Turnieju Historycznego. Na zdjęciu — eksponaty związane z Ziemią Szczecińską, przygotowane przez Gromadzką Bibliotekę Publiczną w Baborowie.**

Wszystkie imprezy powiatowe połączone były z otwarciem wystaw prac uczestników turnieju. Zgromadzono na nich różnorodne eksponaty, makiety wszelkiego rodzaju budowli, stroje, albumy i książki objęte regulaminem turnieju.

W imprezie zorganizowanej przez **MBP w Głucholazach**, oprócz czytelników miejscowych, wzięli również udział turniejowcy z **GBP z Bodzanowa, Kondratowa, Nowego Lasu**. W Miejskiej Bibliotece Publicznej do turnieju przystąpiło 37 czytelników, ta zwarta grupa dotrwała do końca.

Program imprezy: Zagajenie (o DOK i P i przebiegu turnieju); opowiadanie 3 legend przez uczestników turnieju; zgaduj-zgadula tematycznie związana z literaturą objętą regulaminem turnieju; wręczenie nagród.

**W powiecie głubczyckim** do turnieju przystąpiły wszystkie biblioteki gromadzkie. Każda GBP opracowywała tematy z prehistorii dowolnie wybranego województwa. W tym celu nawiązano kontakt z bibliotekami i muzeami innych województw. Praca bibliotek kształtowała się różnie. Na wyróżnienie zasługuje **GBP w Włodzinie**. Prace wszystkich uczestników turnieju były eksponowane w Domu Harcerza w Głubczycach. Wystawa miała ciekawy układ i oprawę graficzną.

Ekspozyty na poszczególnych stoiskach zostały uszeregowane według województw. Najciekawszymi okazały się: chaty (opolska i śląska), sztafał góralski, stroje marynarskie i krakowskie, albumy.

Program spotkania z dziećmi obejmował: Otwarcie wystawy prac turniejowych. Pogadankę o historii Głubczyc. Zwiedzanie Głubczyc. Rozmowę z dziećmi o turnieju. Wspólny posiłek.

W imprezie uczestniczyło około 40 dzieci z całego powiatu.

W turnieju historycznym w **powiecie kluczborskim** wziął udział **Oddział Dziecięcy PiMBP oraz GBP w Ligocie Zameckiej**. Młodzi czytelnicy pracowali nad dwoma tematami: stroje i budownictwo. Nagrodą dla aktywnych uczestników turnieju była wycieczka do Opoła.

Na program imprezy podsumowującej turniej w powiecie złożyły się: Zagajenie. Bajeczne dzieje (inscenizowana legenda o Lechu, Rusie i Czechu). Zgaduj-zgadula dotycząca książek turniejowych. Jeszcze raz tysiąc lat, Piosenki sateryczne o przeszłości kraju. Gry i zabawy, w których uczestniczyły dzieci.

Impreza połączona była z otwarciem wystawy prac turniejowych, najciekawsza z nich — to makietą grodu słowiańskiego wykonana przez czytelników z **GBP w Ligocie Zameckiej**.

**W Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Koźlu** podsumowanie turnieju odbyło się 18 maja br. W spotkaniu wzięło udział 120 dzieci. Byli to „turniejowcy“ z powiatu i Oddziału Dziecięcego PiMBP w Koźlu.

Program imprezy: Zagajenie (podsumowanie turnieju). Tańce i recytacje wierszy. Zgaduj-zgadula. Wręczenie nagród.

W działalności turniejowej wyróżniło się 12 uczestników którzy wykonali makietę zamku z drzewa (XII w), albumy zabytków Opolszczyzny i albumy strojów.

Na podsumowanie turnieju w **Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Namysłowie** przybyły dzieci z bibliotek gromadzkich i PiMBP. Spotkanie przebiegało w miłym nastroju przy herbatce i ciastkach. Punkty programu były następujące: Zagajenie (podsumowanie turnieju), kotylionowy walc literacki, zgaduj-zgadula, wręczenie nagród.

**Powiatowa Biblioteka Publiczna w Opolu** zorganizowała w **GBP w Tarnowie Opolskim** imprezę podsumowującą turniej historyczny. Na spotkanie zaproszono 37 aktywnych uczestników turnieju z 7 bibliotek. Ogółem w turnieju wzięło udział 56 czytelników. Program obejmował: Zagajenie (podsumowanie turnieju). Występ chóru szkolnego i recytacje wierszy o książce. Lekcję biblioteczną związaną tematycznie z lekturą turnieju. Rozdanie nagród. Wspólny posiłek.

Należy zaznaczyć, że pracą GBP w tym zakresie zainteresowały się czynniki miejscowe. W imprezie oprócz dzieci i bibliotekarzy uczestniczyli: przew. GRN, przew. Komisji Kultury, Oświaty i Zdrowia oraz kierownik miejscowej szkoły. Wszyscy obecni interesowali się pracami dzieci. Najciekawszymi eksponatami były: stroje, obuwie, dzienniczki wyrazów staropolskich.

**Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Prudniku** zorganizowała powiatową imprezę podsumowującą w **MBP w Białej Prudnickiej**, w dniu 1 czerwca br. W imprezie uczestniczyli czytelnicy z **MBP** i z gromadzkich bib-



Jedynymi z najbardziej interesujących eksponatów turnieju „Wędrujemy przez stulecia“ były eksponaty Gromadzkiej Biblioteki Publicznej w Włodzinie pow. Głubczyce, poświęcone regionowi śląskiemu.



liotek (40 osób) oraz przedstawiciel PPRN M. Felcenloben. Na program złożony się: Zagajenie, otwarcie wystawy. Inscenizacja pt. „Postrzyżyny Ziemi-wita“. Inscenizacja baśni J. CH. Andersena „Księżniczka na ziarnku grochu“. Wręczenie nagród. Na zakończenie spotkania dzieci udały się do kina na film „Złote psisko“.

Największymi osiągnięciami w pracy turniejowej może się pochwalić 15-osobowy zespół dzieci z MBP w Białej Prudnickiej.

**Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Strzelcach Opolskich** zorganizowała imprezę turniejową w **GBP w Górze Anny**, dokąd przyjechały dzieci pod opieką kierowników bibliotek. Na program imprezy złożyły się: Sprawozdanie z przebiegu turnieju. Inscenizacja baśni: „Jak szewc Skuba zwałczył smoka“ w wykonaniu zespołu dzieci z Góry Anny. Zwiedzanie wystawy prac dzieci. Wręczenie nagród. Wycieczka z dziećmi do Pomnika Powstańców.

**Powiatowa Biblioteka Publiczna w Raciborzu** zaprosiła do siebie aktywnych „turniejowców“ z całego powiatu. Na zaproszenie przyjechały dzieci z pięciu gromadzkich bibliotek publicznych. Program spotkania turniejowego obejmował: Podsumowanie turnieju. Otwarcie i zwiedzanie wystawy. Poranek filmowy. Wręczenie nagród.

Pierwszą z dwunastu nagród rzeczowych otrzymali uczestnicy z **GBP w Tworkowie**, drugą — z **GBP w Nędzy**, trzecią — **GBP w Lubowicach**.

Na podstawie powyższej informacji można stwierdzić, że główny cel turnieju został osiągnięty. Zaobserwowano znaczny wzrost zainteresowania książką historyczną i to nie tylko wśród dzieci i młodzieży, lecz również wśród bibliotekarzy.

Janina Kościów

## Nowości z literatury fachowej

**Ćwiek Zbigniew: POWSTANIE STYCZNIOWE 1863. Poradnik Bibliograficzny. Biblioteka Narodowa. Instytut Bibliograficzny, s. 92, tabl. 6.**

Do opracowania tego poradnika, zredagowanego w Zakładzie Bibliografii Zalecającej, w związku ze studium Powstania Styczniowego, przystąpiono z myślą o ułatwieniu bibliotekom powszechnym orientacji w bogatej literaturze na ten temat wydanej po wojnie. Zastosowano w nim szeroko pojętą selekcję; nieuwzględniono książki trudno dostępnych, wyeliminowano pozycje przestarzałe pod względem naukowym, rażąco uproszczone lub błędne w ujęciu.

Poradnik składa się z trzech części: a) Opracowania i źródła, b) Bibliocystyka. c) Powstanie w literaturze, prasie i sztuce.

Poszczególnym tytułom towarzyszą obszernie adnotacje. Na końcu umieszczone są zdjęcia przewodców Powstania oraz liczne ilustracje.

☆

**Z DOŚWIADCZEŃ BIBLIOTEK SZKOLNYCH I PEDAGOGICZNYCH.**

**Rocznik IV. Praca zbiorowa pod red. Makarego Sieradzkiego. W-wa 1963 Słownictwo Bibliotekarzy Polskich. s. 148.**

Praca ta składa się z trzech części: cz. 1 Artykuły, cz. 2 Sprawozdania, cz. 3 Informacje.

Książka w zasadzie przeznaczona jest dla nauczycieli prowadzących biblioteki, ale niektóre artykuły mogą się przydać i bibliotekarzom sieci publicznej, np. „Przygotowanie cytelnice absolwentów szkoły podstawowej“ Marii Walentynowicz lub Walerii Gocławskiej „Zmiany w postawie moralnej dziecka w domu rodzinnym pod wpływem lektury“. W drugiej części książki zgromadzony jest zbiór materiałów dotyczących pracy informacyjno-bibliograficznej.

Artykuł W. Gocławskiej jest rzeczywiście bardzo interesujący. Autorka razem z bibliotekarką i polonistką ułożyły listę książek o tematyce bardzo bliskiej dziecku, bo dotyczącej spraw życia rodzinnego oraz współżycia w szkole i w domu. Treść książek była tak sugestywna, że u 17 przebadanych dzieci zaobserwowano szereg dodatnich zmian w ich dotychczasowym postępowaniu. Wpływ przeczytanych książek w mniejszym lub większym stopniu ujawnił się u wszystkich badanych dzieci.



**TECHNIKA I WYNAZKI. Poradnik bibliograficzny. Praca zbiorowa pod kierunkiem Józefa Korpały. W-wa 1963 Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. s. 190.**

**Janina Kościów**  
**Anna Radziszewska**

## Nowości o Śląsku

**Bednorz Zbyszko: Urok mowy wyzwolonej. Esej o współczesnym piarstwie ludowym na Opolszczyźnie. Opole 1962 Instytut Śląski s. 52.**

Po powstaniu Instytutu Śląskiego w Opolu Zbyszko Bednorz wystąpił

Ostatnio można zauważyć tendencję do wydawania publikacji, których zadaniem jest ułatwianie pracy bibliotekarzom. Na szczególną uwagę zasługuje poradnik opracowany przez zespół Miejskiej Biblioteki Publicznej w Krakowie.

Sprawa postępu technicznego wy-szuwa się w tej chwili na czoło zagadnień w naszej gospodarce narodowej. W związku z tym biblioteki nie mogą pozostawać w tyle, lecz muszą się zająć szeroką popularyzacją książek technicznych i śledzeniem wszelkich nowych wydawnictw z tej dziedziny.

Poradnik ma na celu popularyzowanie literatury o wynalazkach nowoczesnej techniki. Zamieszczono w nim adnotowane pozycje z literatury popularnonaukowej, fachowej i niektóre utwory literackie. W sumie jest tam 300 pozycji.

W poradniku podzielono literaturę techniczną na pewne działy, takie jak: „Atom“, „Świat sztucznych tworzyw“, „Żegluga“, „Lotnictwo“ itp. Każdy z nich poprzedzony jest wstępem omawiającym dotychczasowy stan badań w danej dziedzinie wynalazczości technicznej. Praca uwzględnia ponadto nazwiska wybitnych ludzi nauki, których odkrycia przyczyniły się do rozwoju techniki.

Poradnik jest bogato ilustrowany i stanowi pozycję niezbędną w każdej bibliotece.

z inicjatywą rozpoczęcia systematycznych badań nad problematyką współczesnej literatury ludowej na Opolszczyźnie. Temat to prawie nieznan, gdyż literatura ludowa na Śląsku nie doczekała się jeszcze opracowania. W 1937 r. nauczyciel Gim-

nazjum polskiego w Bytomiu, napisał pod pseudonimem Jana Opolczyka obszerny artykuł o ludowych poetach Opolszczyzny, w którym wymienia nazwiska Jakuba Kani, Teresy Odrzańskiej, Matrosa spod Opola i Marcina Kapusty. Inne książki traktujące o ludowym pisarstwie samorodnym wymieniały tylko Jakuba Kanie.

Po blisko 2 letniej pracy zebrał autor wyżej wymienionego eseju materiały o kilkunastu pisarzach ludowych naszego regionu. Część materiału zawarta jest w książce. Znajdziemy tu nazwisko zasłużonej bibliotekarki z pierwszych lat po wyzwoleniu — Jadwigi Depty z Turza, Teresy Odrzańskiej, Jakuba Pieloka, Józefa Matrosa, Elżbiety Ermler, Adolfa Krzoska, Fryderyka Szeera, Mikołaja Czecha i innych.

Bednorz celowo pominął w tej pracy nazwiska bardziej znane czy to z książkowego opracowania („Jakub Kania“ Zbigniewa Zielonki) czy z artykułów w prasie literackiej (Rafał Urban, Ludwik Bielaczek). We wstępie podkreśla też, że „ranga tej dziedziny twórczości w duchowej kulturze dzisiejszego Śląska jest poważna i że zjawisko to zasługuje na jak najtroskliwszą uwagę“.

**Chmielnicki Stefan: Pejzaż satyryka. Katowice 1962 „Śląsk“ s. 65.**

Nowa pozycja polskiego satyryka zawiera bajki i ballady, Teatrzyk I-go Rzędu i satyry publikowane już w prasie. Za cel swej satyry bierze Chmielnicki biurokratów, dorobkiewiczów, karierowiczów, ludzi społecznych i beztalencja, których nigdy i nigdzie nie brak, a którzy szkodzą naszemu rozwijającemu się życiu gospodarczemu i kulturalnemu. Nie brak w satyrze Chmielnickiego również tematów skierowanych przeciw rewizjonistom zachodnio-niemieckim. W sumie tomik ładnie wydany, zachęcający do czytania.

**Grabania Marek: Regiony przemysłowe województwa katowickiego. Red. Włodzimierz Knobelsdorf, Maria Sobczowa. Katowice 1963 „Śląsk“ s. 351,1**

**nlb., tabl., bibl., sum. Śląski Instytut Naukowy w Katowicach.**

Materiał naukowy zgromadzony w książce podzielony został na trzy części, z których pierwsza stanowi charakterystykę ogólną województwa, druga zawiera omówienie poszczególnych okręgów przemysłowych, a trzecia będąca podsumowaniem całości przeprowadza analizę regionalnej struktury ekonomicznej województwa.

Zarówno całe województwo jak i poszczególne okręgi scharakteryzowane są w książce pod kątem środowiska geograficznego, stosunków ludnościowych i bytowych mieszkańców, a także niektórych zagadnień specjalnych (gospodarka wodna, skutki uprzemysłowienia itp.).

Autor nie ograniczył się jedynie do charakterystyki województwa, lecz sformułował także uwagi i wnioski jakie nasuwał mu zebrany materiał. W pracy zastosowano wiele tablic i wykresów. Język książki nie jest trudny, ze względu jednak na obfity materiał i suchy charakter relacji może po nią sięgać jedynie czytelnik interesujący się przedstawionymi w niej zagadnieniami.

**Pamiętniki Osadników Ziemi Odzyskanych. Opracowali Zygmunt Dulczewski i Andrzej Kwilecki. Poznań 1963 Wydawn. Poznańskie s. 726.**

Wydanie „Pamiętników Osadników Ziemi Odzyskanych“ jest wydaniem dużej wagi i należą się słowa uznania dla Instytutu Zachodniego, który podjął tę ceną inicjatywę. Obecnie znajdujemy się w okresie stabilizacji gospodarzej i tamte pionierskie lata w których zagospodarowaliśmy Ziemię Zachodnią należą do historii. Ale historia tych pierwszych powojennych lat jest jeszcze bliska, jeszcze żyje w pamięci tych ludzi, którzy swój trud i zapał włożyli w zagospodarowanie tych Ziemi. W Pamiętnikach zamieszczone są wspomnienia ludzi zamieszkujących Dolny Śląsk, Ziemię Lubuską, Pomorze Zachodnie, Koszalińskie, Warmię i Ma-

zury, a także Opolszczyznę. Książka ta, to nie tylko cenny dokument, ale pasjonująca lektura.

**25 i 26 Komunikat Instytutu Śląskiego w Opolu (seria monograficzna) — to praca Przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej — Józefa Buzińskiego p.t. „Województwo Opolskie w Polsce Ludowej“.**

Biuletyn ten ukazał się w wersji rosyjskiej i angielskiej, a wkrótce wyjdzie w polskiej i stanowi małe kompendium wiedzy o naszym województwie od chwili wyzwolenia do dnia dzisiejszego.

**Kracher — Gamratowa Nina: O Północy. Katowice 1963 „Śląsk“ s. 133.**

Akcja opowiadań Kracherowej rozgrywa się w Markowicach koło Raciborza, a bohaterami są zwykli ludzie i ich małe codzienne sprawy.

Mimo to książka trzyma w napięciu od pierwszej do ostatniej strony.

Lata wojny i okres powojenny na Ziemi Opolskiej pełne były spraw tragicznych i dramatycznych konfliktów. Autorka kreśli sugestywnie sylwetkę młodego Ślązaka, który nienawidząc faszyzmu ginie na froncie w niemieckim mundurze.

Ukazuje młodzież polską, która buntuje się przeciwko szkole hitlerowskiej i pomaga ludziom noszącym na ubraniach znak „P“. Opowiadania są interesującym przyczynkiem do historii Opolszczyzny, pozwalają lepiej zrozumieć trudne sprawy ludności miejscowej, której droga do wolnej ojczyzny nie była ani łatwa, ani prosta. Niezwykły dar obserwacji, który posiada autorka czyni z każdego człowieka postać ciekawą, godną opowieści. Książka ta powinna być szeroko propagowana w naszych bibliotekach.

## Z życia Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

### Ankieta w sprawie dalszego kształcenia w zawodzie bibliotekarskim

W miesiącach kwietniu i maju Zarząd Okręgu SBP w Katowicach w porozumieniu z Sekcją Bibliotekarską przy Zarządzie Okręgu Zw. Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki przeprowadził wśród bibliotekarzy województwa katowickiego ankietę na temat dalszego kształcenia w zawodzie bibliotekarskim. Zarząd Okręgu czyni bowiem starania o uruchomienie na terenie województwa ośrodków kształcenia bibliotekarzy z zakresem studiów półwyższych (typu SN) lub wyższych dla pracujących.

Ankiety, które wpłynęły do Zarządu wykazały, że bardzo wielu bib-

liotekarzy rozpoczęłoby chętnie studia wyższe, pod warunkiem, że będą one prowadzone w Katowicach.

Na studia półwyższe zgłosiło się już 134 bibliotekarzy.

### Spotkanie bibliotekarzy Opola

18 maja br. Zarząd Okręgu SBP w Opolu przy wydatnej pomocy Rady Zakładowej ZZPK i S przy W i MBP, WKZZ i ZNP zorganizował spotkanie bibliotekarzy wszystkich sieci z terenu Opola.

Na uroczystość przybyło 70 pracowników bibliotek szkolnych publicznych, związkowych, pedagogicznych i Biblioteki WSP. Spotkanie odbyło się w pięknym lokalu TPPR.

Zebranią powitała Przewodnicząca Zarządu Okręgu SBP kol. J.

Kościów. Następnie gawędę o dawnych antykwariuszach wygłosił Kol. **Tomaszewski** z Wojewódzkiej Biblioteki Pedagogicznej. Wszyscy bibliotekarze zostali obdarowani wiązanymi kwiatami i wylosowali drobne upominki na dowcipnej loterii, urządzonej pod hasłem: „w porządnej instytucji każdy los wygrywa“.

Spotkanie przy czarnej kawie przeciągnęło się do późnych godzin wieczornych i upłynęło w naprawdę miłej i koleżeńskej atmosferze.

## Przedstawiciele Opolskiego Okręgu SBP na Zjeździe w Koszalinie

W dniach 14-16 czerwca br. odbył się w Koszalinie Ogólnokrajowy Zjazd Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Z Okręgu Opolskiego uczestniczyli w Zjeździe jako delegaci: Wicedyrektor WiMBP mgr **H. Gąszczyńska**, Z-ca Kier. Biblioteki Głównej WSP mgr **J. Jakubowski**, **D. Tokarzowa** z biblioteki szkolnej, **J. Wojczyk** Kier.MBP w Nysie, **K. Strasserowa** Kier. MBP w Brzegu, ponadto na Zjeździe byli obecni: Dyr. WiMBP, mgr **R. Sękowski** i Przew. Z.O., **J. Kościów**.

## Okręg Katowicki na Krajowym Zjeździe SBP.

W odbywającym się w Koszalinie w dniach od 14-16 VI. 1963 r. Krajowym Zjeździe Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich z okręgu katowickiego wzięło udział 15 delegatów z różnych sieci bibliotecznych.

Biblioteki publiczne reprezentowały na Zjeździe kol. kol.: **Wiesława Halicka** (PBP Będzin), **Elżbieta Hatko** (MBP Katowice), **Halina Kusnerz**

(PBP Bielsko), **Maria Nogaj** (MBP Czeladź), **Janina Płodowska** (MBP Sosnowiec), **Agnieszka Roszkowska** (MBP Katowice), **Helena Pykova** (PiMBP Lubliniec), **Jerzy Fusiecki** (MBP Zabrze), **Antoni Klyk** (MBP Częstochowa).

Okręg katowicki przedłożył Krajowemu Zjazdowi szereg wniosków dotyczących poprawy sytuacji materialnej bibliotekarzy, warunków pracy, kształcenia i organizacji bibliotek. M.in. sekcja bibliotek publicznych zgłosiła wnioski o wprowadzenie w życie rozporządzenia Prezydium Rady Ministrów w sprawie dodatku specjalnego za pracę w warunkach szkodliwych dla zdrowia oraz podniesienia podstawowej stawki dla zatrudnianego pracownika ze średnim wykształceniem.

Sekcja bibliotek szkolnych podała wniosek o obniżenie wymiaru godzin dla etatowych bibliotek szkolnych oraz podniesienia stawek wynagrodzenia ryczałtowego za prowadzenie biblioteki szkolnej.

W zakresie organizacji bibliotek wnioski dotyczyły ustalenia norm bibliotecznych, przyspieszenia opracowania zagadnień likwidacji zdezaktualizowanych zbiorów, dopuszczalnych norm ubytków i norm odpowiedzialności prawnej czytelników za wypożyczane wydawnictwa.

Zgłoszono wniosek o organizację na terenie województwa katowickiego wyższych lub półwyższych studiów bibliotekarskich, międzybibliotecznych praktyk wymiennych dla pracowników bibliotek szkół wyższych oraz wprowadzenie do programów szkół średnich i podstawowych elementów nauki o książce i technice pracy umysłowej.

# Więści z bibliotek

## WOJEWÓDZTWO

### KATOWICKIE

#### Wojewódzkie spotkanie Kół Przyjaciół Bibliotek

Dnia 19 maja odb. się w Katowicach **Zjazd Delegatów Kół Przyjaciół Bibliotek**. Przy stolikach, w miłym lokalu czytelni dziecięcej przy ul. Słowackiego 20, usiadły 42 osoby zarażone jedną pasją — miłością do książki.

Gospodarzem spotkania były Katowice. Powitał gości i przewodniczył obradom twórca Kół Przyjaciół na terenie województwa i najgorętszy ich entuzjasta dyr. Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej **Stanisław Bożek**.

W ciekawej prelekcji dyr. katowickiej MBP **Agnieszka Roszkowska** omówiła pracę biblioteki katowickiej, rolę książki, cele, zadania oraz formy pracy KPB.

Następnie przedstawiciele poszczególnych Kół zapoznawali innych ze swymi osiągnięciami i niepowodzeniami, zastanawiali się nad tym, jak najskuteczniej pomoc bibliotece, na jakie cele użyć fundusze Kola.

Przyjęto wniosek, by w przyszłym roku wspólnie z Wydziałem Kultury urządzić Zjazd w jakiejś atrakcyjnej miejscowości letniskowej, organizując wycieczkę autokarem. Bielsko gościnnie zaprosiło do siebie.

#### 15-lecie Miejskiej Biblioteki Publicznej w Świętochłowicach

W dniu 23 maja br. Miejska Biblioteka Publiczna w Świętochłowicach obchodziła 15-lecie swej pracy.

W uroczystości wzięli udział przewodniczący Miejskiej Rady Narodo-

wej, dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej, kierownicy bibliotek miejskich, Kolo Przyjaciół Bibliotek, bibliotekarze i czytelnicy.

**W ciągu 15 lat istnienia Biblioteka zdołała dopracować się 4 placówek bibliotecznych, z których korzysta już 10<sup>0/0</sup> mieszkańców miasta, dokonujących ponad 157.000 wypożyczeń rocznie.** Dorobek Biblioteki, jej potrzeby i perspektywy przedstawiła obecna kierowniczką kol. **Gertruda Mańkowa**.

Uroczystość połączona była ze spotkaniem z pisarką-poetką **Janiną Zabierzewską**. Wśród składających życzenia i przemawiających nie brakło wypowiedzi młodzieży, żywo z Biblioteką współpracującej oraz przewodniczącego Kola Przyjaciół Bibliotek, który wraz z Zarządem przyczynił się do sukcesów Biblioteki.

Dużo kwiatów, nagrody, upominki dla bibliotekarzy, czytelników i przedstawiciele władz sprawiło, że uroczystość, jakkolwiek skromna, stanowić będzie nie tylko miłą pamiątkę, ale i bodziec do dalszej pracy.

#### Czytelnictwo dziecięce w bibliotekach gromadzkich

W dniach od 25-27 kwietnia br. Wojewódzka Biblioteka przeprowadziła pierwsze seminarium w zakresie czytelnictwa dziecięcego dla bibliotekarzy gromadzkich.

W województwie katowickim poszczególne biblioteki wytypowały 17 placówek gromadzkich (bądź osiedlowych lub małomiejskich), które w swej pracy położyły szczególny nacisk na czytelnictwo dzieci do lat 14-tu. Biblioteki te mają stać się placówkami przykładowymi w organizowaniu tego typu czytelnictwa.

Seminarium obejmowało zagadnienia psychologii dziecka, historię literatury dziecięcej, organizację księgozbioru oraz łatwiejsze formy pracy.

## „Przeszłość” w bibliotece kłobuckiej

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Kłobucku skrzętnie gromadzi materiały dotyczące przeszłości Ziemi Kłobuckiej i propaguje je w swoim środowisku poprzez organizowanie wystaw, prelekcji i spotkań z ludźmi zasłużonymi dla rozwoju tej ziemi.

W dniu 29 maja odbyło się spotkanie autorskie z **Sabiną Sebyłową**, żoną Władysława Sebyły, członka grupy poetyckiej KWADRYGA, który urodził się w Kłobucku.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Kłobucku w dniu 24 maja na wniosek Biblioteki nazwało jedną z ulic miasta imieniem Władysława Sebyły.

## Częstochowanie na Dolnym Śląsku

Wydział Kultury Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Częstochowie w dniach od 23 do 26 maja zorganizował wycieczkę wypoczynkowo-szkoleniową po Dolnym Śląsku dla pracowników i działaczy kulturalno-oświatowych. Uczestnicy wycieczki oprócz licznych wrażeń wzbogacili także swoje doświadczenie zawodowe o nowe metody pracy stosowane przez odwiedzane placówki.

## Narada w Myszkowie

Powiatowy Komitet PZPR w Myszkowie zorganizował w dniu 27 maja naradę poświęconą ocenie dotychczasowej działalności bibliotek w powiecie oraz podjęciu konkretnych wniosków do dalszej pracy. W naradzie udział wzięli przedstawiciele Partii, organizacji społecznych, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Katowicach oraz bibliotekarze. Efektem narady ma być dalszy rozwój sieci punktów bibliotecznych i większa troska rad narodowych o sprawy bibliotek.

## Punkty biblioteczne

W niedzielę dnia 26 maja Zarząd Wojewódzki ZMW wspólnie z Wojewódzką Biblioteką Publiczną zorganizował spotkanie kierowników punktów bibliotecznych prowadzonych przez członków ZMW oraz wyróżnionych przez Wojewódzką Komisję Konkursową uczestników konkursu „Złoty Kłos”.

Zebrani dyskutowali nad rolą punktu bibliotecznego na wsi. Ponadto dokonano oceny przebiegu konkursu w województwie katowickim oraz wręczono zwycięzcom nagrody książkowe. W spotkaniu wziął udział znany pisarz śląski **Jan Baranowicz**, który w bardzo miły i bezpośredni sposób mówił o swojej twórczości.

## WOJEWÓDZTWO OPOLSKIE

### Jubileusz Miejskiej Biblioteki Publicznej w Brzegu

W ramach „Dni Kultury Brzeskiej” trwających od 19 — 24 maja 1963 r., Miejska Biblioteka Publiczna w Brzegu w dniu 24 maja obchodziła 15-lecie swego istnienia.

Biblioteka, która w chwili powstania posiadała 1 niewielkie pomieszczenie, a księgozbiór pochodził z darów osób prywatnych, w ciągu 15 lat osiągnęła poważne wyniki. Poza Biblioteką Centralną w chwili obecnej istnieje na terenie miasta 5 filii, działających i 4 punkty biblioteczne. Placówki te dysponują księgozbiorem liczącym przeszło 28.000 tomów, z którego korzysta ponad 5.000 czytelników.

Dzięki ofiarnej pracy personelu MBP coraz bardziej rozszerza pracę z czytelnikiem. Ta aktywna działalność powoduje, że biblioteka cieszy się popularnością i zaufaniem w środowisku. Dowodem tego mogą być życzenia czytelników nadesłane dla jej pracowników z okazji Jubileuszu.

Mówiąc o Bibliotece trudno nie wspomnieć o jej kierownicze Ob.

**Krystynie Strasser**, której wkład pracy w rozwój MBP jest bardzo poważny. Kol. K. Strasser pracuje na tym stanowisku od r. 1956. Jest dobrym organizatorem, potrafi właściwie pokierować pracą oraz nawiązać współpracę z innymi placówkami,



co niewątpliwie przyczynia się do uzyskania dobrych wyników w pracy Miejskiej Biblioteki Publicznej.

### Nowe biblioteki

W okresie tegorocznych DOK i P opolscy działacze poświęcali dużo uwagi sprawom kultury i oświaty, szczególnie na wsi i w małych miasteczkach. Właśnie w tych ośrodkach powstało wiele placówek kulturalno-oświatowych, m.in. w pow. Nysa otwarto 10 nowych punktów bibliotecznych. Uruchomiono też nowe biblioteki: w pow. opolskim w Raszowej i Przyworach, w pow. kluczborskim w Bołkowiecach i Kostowie. W pow. grodzkowskim 9 gromadzkich rad narodowych zadeklarowało dodatkowe fundusze w wysokości od 2000 do 5000 zł na zakup książek.

### Odnaczenia i nagrody

Z okazji Dnia Działacza Kultury wielu bibliotekarzy woj. opolskiego otrzymało nagrody i odznaczenia.

W dniu 11 maja podczas uroczystości w Belwederze została odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi Kol. **Maria Kasperek**, długoletni kierownik Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Grodkowie.

Odnaczkę Zasłużonego Działacza Kultury otrzymały na Wojewódzkim Zlocie Działaczy Oświatowych w Ozimku: Wicedyrektor WiMBP, mgr **H. Gąszczyńska**, **O. Fronczek** (PiMBP Olesno) i **S. Matys** (GBP Trzeboszowice pow. Nysa).

Nagrody pieniężne Ministra Kultury i Sztuki oraz Wydziału Kultury PWRN otrzymali: **J. Kościów** (WiMBP), **M. Kośniewska** (WiMBP), **L. Bielecka** (MBP Głuchołazy), **T. Fabin** (MBP Racibórz), **K. Szczudłowska** (PBP Opole), **E. Tangerman** (GBP Zębów pow. Olesno).

Nagrody WKZZ otrzymali: **D. Brannicka** (WiMBP), **Z. Smelster** (biblioteka związkowa Huty Małapanew w Ozimku), **W. Kościńska** (biblioteka związkowa Zakładów Wapienniczych w Górażdżach) i **T. Andrzejewski** (biblioteka związkowa Fabryki Kotłów w Raciborzu).

### Złot czytelnicy w Nysie

Kontynuując kilkuletnią tradycję, PPRN i PBP zorganizowały w dniu 19 maja br. Powiatowy Złot Aktywu Oświatowo-Czytelniczego. W spotkaniu uczestniczyli bibliotekarze, opiekunowie punktów bibl. oraz aktywi czytelnicy, ogółem około 200 osób.

W Zlocie brali udział przedstawiciele KP PZPR i PPRN. Zarówno referat, jak i obszerna dyskusja dostarczyły wiele materiału o dotychczasowej pracy oraz potrzebach i zadaniach, które stoją przed placówkami bibliotecznymi. Kilkunastu wyróżniających się w pracy zawodowej i społecznej aktywistów wręczono nagrody i dyplomy. Prawie we wszystkich pozostałych powiatach odbyły się również spotkania bibliotekarzy i aktywu czytelniczego.

### Konkurs czytelnicy „Złoty Kłos” zakończony

Dziewięć bibliotek powiatowych woj. opolskiego zakończyło konkurs



czytelniczy „Złoty Kłosa dla Twórcy. Srebrne dla Czytelników”. Najwięcej kuponów wypełnili czytelnicy pow. grodkowskiego (95), opolskiego (68) i kozielskiego (58).

Do nagród typowano najczęściej następujące książki: „Pamiętnik matki” Fornalskiej, „Córeczkę” Żukrowskiego, „Urząd” Brezy, „Koncert życzeń” Wygodzkiego i „Polskę Piastów” Jasienicy.

## Konkurs na najlepszą imprezę

WiMBP w Opolu ogłosiła konkurs dla bibliotekarzy na zorganizowanie imprezy dla dorosłych w okresie DOKiP.

Do konkursu zgłosiło swój udział 38 bibliotek miejskich, gromadzkich i związkowych, najwięcej w pow. grodkowskim, raciborskim i opolskim. Najlepiej były przygotowane imprezy w dwóch ostatnich powiatach, gdzie zarówno instruktorzy, jak i kierownicy bibliotek pracowali na tym odcinku sumienie i ofiarnie.

Dwie drugie nagrody (po 500 zł) otrzymali organizatorzy z **MBP w Raciborzu** i **GBP Popielowie pow. Opole**.

Trzecie nagrody (po 300 zł) przyznano: **MBP Paczków**, **GBP Lubowice pow. Racibórz**, **GBP Kup pow. Opole** i **GBP Komprachcice pow. Opole**.

W organizacji imprez wyróżniła się ponadto: **GBP Maciejowice pow. Grodków**, **GBP Bieńkowice**, **Nędza i Tworków pow. Racibórz**. **Trzeboszowice pow. Nysa** i **Pokój pow. Opole**.

## Seminarium wyjazdowe dla bibliotekarzy związkowych

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Opolu zorganizowała w dniach 28 -- 29 maja br. seminarium wojewódzkie dla pracowników bibliotek związkowych — w bibliotece związkowej Fabryki Papieru w Głuchołazach. Program szkolenia obejmował m.in. analizę pracy tej biblioteki, która stała się okazją do dyskusji nad stanem pracy placówek związkowych. Szkoda tylko, że frekwencja była bardzo mała, gdyż na szkolenie przybyło tylko około 50% bibliotekarzy.

## Opolanie w Lublinie

WiMBP zorganizowała w dniach 19 — 21 czerwca br. seminarium wyjazdowe dla pracowników bibliotek powiatowych i miejskich odpowiedzialnych za pracę w zakresie służby informacyjno-bibliograficznej.

Dzięki pomocy i gościnności gospodarzy: WiMBP w Lublinie, bibliotekarze naszego województwa mieli możliwość poznać organizację i metody pracy oraz osiągnięcia Kolegów z Lubelszczyzny.

## Wizyta w Paczkowie

Miejska Biblioteka Publiczna w Paczkowie oprócz licznych wycieczek młodzieży z miejscowych szkół, gościła także w okresie DOKiP bibliotekarzy z pow. wrocławskiego. Milę goście zapoznali się z pracą MBP oraz ciekawymi zabytkami miasta.

## SPIS TREŚCI:

O skuteczności metod i form działania . . . . .	str. 3
Biblioteka Główna Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu . . . . .	„ 6
<b>Wymiana doświadczeń</b>	
Dni Oświaty, Książki i Prasy w bibliotekach powiatu głubczyckiego . . . . .	„ 9
Jak pomagam bibliotekarzowi gromadzkiemu w pracy z czytelnikiem . . . . .	„ 11
Instruktor i bibliotekarz gromadzki w pracy z czytelnikiem . . . . .	„ 15
O spotkaniach autorskich w bibliotekach województwa opolskiego . . . . .	„ 19
Wolny dostęp czytelnika do zbiorów bibliotecznych . . . . .	„ 22
Koło Przyjaciół Bibliotek w Skoroszycach pracuje . . . . .	„ 23
Jak upowszechniam czytelnictwo wśród mieszkańców gromady . . . . .	„ 24
Jak przeprowadzać skontrum przy centralnym inwentarzu? . . . . .	„ 26
Pomoc i współpraca z bibliotekami zakładowymi . . . . .	„ 29
<b>Materiały do pracy z czytelnikiem</b>	
Proponujemy lekturę na okres pourlopowy . . . . .	„ 32
<b>Praca z dziećmi</b>	
Turniej historyczny „Wędrujemy przez stulecia“ w bibliotekach woj. opolskiego zakończony . . . . .	„ 36
<b>Nowości z literatury fachowej</b> . . . . .	„ 40
<b>Nowości o Śląsku</b> . . . . .	„ 41
<b>Z życia Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich</b> . . . . .	„ 43
<b>Więści z bibliotek</b> . . . . .	„ 45

